

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

Lublin, wtorek 23 października 1945 r.

Nr 204

Europa oskarża!

Opublikowany niedawno akt oskarżenia przeciwko 24 głównym przestępcom wojennym, zbrodniarzom hitlerowskim, którzy pograżyli cały świat w odmet krwawej wojny, jest dokumentem o znaczeniu historycznym.

Niejednokrotnie miały miejsce w historii pożogi wojenne wywoływane przez ludzi stojących u władzy, których służ nie można było określić jako przestępców wojennych. Niejednokrotnie historia była świadkiem zbrodniczego wciągnięcia ludów w morderczą wojnę prowadzoną wbrew jawnym interesom narodów, przez nieliczną grupę uzurpatorów w imieniu cienkiej warstwy klasy posiadającej.

Ich zbrodnie wojenne pozostawały jak dotąd bezkarnie, jeżeli już nie mówić o tym, że często odwrotnie nawet, czyn ich bywały podnoszone na piedestał bohaterstwa i gloryfikowane przez oficjalnych historyków, którzy w ten sposób wysługiwali się tym przestępcom.

Jeżeli więc poraz pierwszy w historii, przestępcy wojenni znaleźli się przed trybunałem ludów, jeżeli wszczęcie pozożgi wojennej zostało oficjalnie określone jako zbrodnia, tak jak rzeczywiście to zasługuje, to nie ulega wątpliwości, że tu mamy do czynienia z aktem historycznym.

Widocznie sprawa wojny wyszła z normalnych ram dopełnienia do produktu jakim była ona dla klas panujących w ciągu całej historii.

Widocznie wojna stała się czymś już aż nadbyt niebezpiecznym, zagrażającym samemu istnieniu społeczeństwa ludzkiego.

Postawienie w stan oskarżenia przestępców wojennych wykazuje jasrawo, że tym razem chodziło nie o wojnę zwykłą między równorzędnymi partnerami w równym stopniu współwinnymi w wojnie.

Jest jasnym, że tym razem zwycięzca wyszedł lud i on to postawił przed swym trybunałem winowajców wojny.

Akt oskarżenia zwrócony jest nie tylko przeciwko Goeringowi, Hessowi czy Leyowi, jest on zwrócony również przeciwko ustrojowi, który reprezentowali ci ludzie. Oskarża się całe instytucje państwowe, formacje polityczne, cały krwawy reżim faszystowski, cały ustrój, którego wynikiem była potworna wojna.

Należy sądzić, że trybunał, którego skład jest międzynarodowy i do którego wchodzi także przedstawiciel Związku Radzieckiego, państwa, które najwięcej ucierpiało w wyniku dzikiej hitlerowskiej agresji, ale które równocześnie włożyło największy wkład w zwycięstwo nad faszystami, stanie na wysokości swego zadania. Należy sądzić, że sprawiedliwość tym razem zatriumfuje na przekór wszystkim ciemnym pesymistom. Od tego jakim będzie wyrok zależy w znacznym stopniu, czy trzeba będzie znów po pewnym czasie trybunał taki zwołać.

Sąd nad 24 zbrodniarzami hitlerowskimi to sąd historii nad epoką, która odchodzi w przeszłość, to sąd nad najbardziej dziką i jaskrawą formą panowania trustów i karteli, których politycznym wykładnikiem był faszystowski imperializm niemiecki.

Wyrok tego sądu może być jeden. **ŚMIERĆ HANIEBNA DLA TWÓRCÓW TEGO USTROJU!**

WYROK ŚMIERCI DLA FASZYZMU — USTROJU MORDÓW. POZOŻGI WOJENNEJ I HANBY LUDZKOŚCI

Wielkie zwycięstwo wyborcze komunistów we Francji

Komuniści i socjaliści zdobyli bezwzględną większość w parlamencie

LONDYN. 20 milionów Francuzów wzięło udział we wczorajszych wyborach. Przez całą noc napływały do Paryża wyniki.

Według ogłoszonych wczoraj po południu wyników wyborów we Francji, podział mandatów przedstawia się następująco:

KOMUNISCI — 151, PO-
STĘPOWI KATOLICY — 142, SOCJA-
LIŚCI — 139, INNE PARTIE — 99, Z
CZEGO: PARTIA PRAWICOWA — 40,
NIEZALEŻNI — 40 I RADYKALNI
SOCJALIŚCI — 19.

Nieziane są jeszcze ostateczne wyniki wyborów w niektórych okręgach. Wśród wybranych otrzymało mandaty 29 kobiet, z czego 15 należy do partii komunistycznej.

Minister Rzymowski na konferencji prasowej w Waszyngtonie

(PAP). Radio zagraniczne donosi, że minister Wincenty Rzymowski przyjął w Waszyngtonie dziennikarzy, którym udzielił informacji o polityce zagranicznej Polski. Minister Rzymowski stwierdził, że granice polskie zostały ustalone na podstawie porozumienia trzech mocarstw. Stałość tych granic przyczyniła się do stabilizacji stosunków w Europie.

Odpowiadając na pytanie w sprawie reformy rolniej, minister Rzymowski oświadczył, że reforma rolna nastąpiła na skutek żądań chło-

pów. Reforma rolna zlikwidowała ekonomicznie i politycznie warstwę, która zawsze ponierała reakcję, Hitlera i Mussoliniego. W sprawie majątków junkrów pruskich minister Rzymowski podał, że junkrzy uciekli przed przybyciem Armii Czerwonej, a ziemie ich otrzymali i rozdzielili między siebie chłopcy polscy.

W odpowiedzi na dalsze pytania, minister Rzymowski oświadczył dziennikarzom, że wybory odbędą się, gdy zakończona będzie ratyfikacja Polaków ze wschodu i zachodu.

Ambasador polski w Waszyngtonie, prof. Lange, przybędzie do Waszyngtonu — powiedział minister Rzymowski — w ciągu 2 tygodni.

Na pytanie jednego z obecnych dziennikarzy, minister odpowiedział, że odbył konferencję z sekretarzem stanu Byrnesem.

W odpowiedzi na dalsze pytania, minister oświadczył: „Polska odradza się obecnie na nowych podstawach. W roku 1939 Polska była krajem nawiół feudalnym, rządzonej przez grupę dyktatorską, która nie dopuszczała do swobod demokratycznych i uciskała mniejszości narodowe. Analfabetyzm był zjawiskiem powszechnym. Robotnicy i chłopcy nie mieli żadnej nadziei na poprawę swego bytu. Podczas wojny naród polski zrozumiał, jakie znaczenie ma sojusz ze Związkiem Radzieckim. W ciągu dwóch ostatnich lat wojny Wojsko Polskie ramię w ramię z Armią Czerwoną walczyło przeciwko Niemcom. Naród polski prowadzi politykę pokoju i postępu społecznego, rozwija swój przemysł, kulturę i sztukę. Polska, która zawarła układ przyjaźni ze Związkiem, pragnie również współpracować z Anglią, Stanami Zjednoczonymi, Francją, Czechosłowacją i innymi narodami zjednoczonymi.

Zwycięstwo powstańców w Wenezueli

WASZYNGTON, (PAP). Agencja Reutersa donosi z Wenezueli, że cały kraj znajduje się w rękach powstańców. Utworzono rząd tymczasowy, składający się z 7 ministrów, należących do partii „Accion Democrática”. Nowy minister spraw zagranicznych dr Gonzalo Barrios oświadczył, że rząd tymczasowy będzie dążył do utrzymania przyjacielskich stosun-

ków ze Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim oraz państwami Ameryki Łacińskiej. W polityce wewnętrznej nowy rząd pragnie wypełnić z życia publicznego korupcję i łapownictwo oraz przeprowadzić czynniki wyborów. Wszystkie partie polityczne będą mogły wziąć udział w wyborze prezydenta.

Polacja grecka współdziałała z terrorystami faszystowskimi w Grecji

MOSKWA, (PAP). Agencja „Tass” donosi z Aten, że uzbrojona grupa członków terrorystycznej organizacji faszystowskiej dokonała napadu na redakcję dziennika EAM. Jedna osoba jest zabita, 2 odniosły rany. W pogrzebie ofiary terronu wzięło udział 13.000 osób. Podczas pogrzebu policja napadła na tłum. Jeden robotnik został zabity a wielu odniosło rany.

Ile liczy armia amerykańska Demobilizacja armii USA

NOWY JORK (PAP). Agencja „United Press” donosi, że w dniu 15 października br. armia amerykańska liczyła 6.990.000 żołnierzy, w tej liczbie 1.930.000 w rejonie Oceanu Atlantyckiego, 2 miliony w rejonie Oceanu Spokojnego oraz 3 miliony w Stanach Zjednoczonych.

W listopadzie demobilizacja obejmie 1.100.000 żołnierzy.

Niszczy niemieckie ośrodki zbrojeniowe

LONDYN, 22. X. (BBC). Saperzy armii brytyjskiej wysadzili wczoraj w powietrze 6 niemieckich schronów dla okrętów podwod-

nych, u ujścia Łaby w okolicach Hamburga. Do zniszczenia schronów użyto 2 tony niemieckich bomb 200 kg. oraz trotylu. Niemcy używali schronów do montowania okrętów podwodnych. Budowa schronów kosztowała blisko półtora miliona funtów i trwała 4 lata. Miały one około 150 metrów długości i 170 szerokości. W schronach mogło się zmieścić 10 wielkich okrętów typu oceanicznego lub 30 mniejszych.

Amerika chce współpracy ze Zw. Radzieckim i Chinami w prawach Dalekiego Wschodu

WASZYNGTON, 22. X. Amerykański Departament Stanu ogłosił wczoraj komunikat oficjalny, w którym podkreśla konieczność bliskiej współpracy z ZSRR i Chinami w sprawach Dalekiego Wschodu.

Kongres kobiet włoskich

RZYM, (PAP). We Florencji nastąpiło otwarcie kongresu kobiet włoskich, na który przybyły w charakterze gości przedstawicielki Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Francji, Anglii, Jugosławii i Finlandii.

Delegacja nauczycielstwa polskiego w Londynie

LONDYN, (PAP). Delegacja nauczycielstwa polskiego w skład której wchodzi prezes ZNP Maj, prof. Hulewicz i dyr. Drzewiecki nawiązała kontakt z angielskim związkami nauczycielskimi. Przewodniczący angielskiego ZN wygłosił na cześć delegacji polskiej przemówienie, w którym złożył hołd ofiarom tego nauczania podczas okupacji oraz podkreślił wkład żołnierzy polskich, którzy walczyli z faszystami na Wschodzie i Zachodzie w dziele wspólnego zwycięstwa.

Hiszpania ukrywa przestępców wojennych

LONDYN, (PAP). „Sunday Dispatch” donosi, że Martin Dorman, który figuruje na liście przestępców wojennych ukrywa się w Hiszpanii, dokąd przybył kilka dni po upadku Berlina.

Sprostowanie PAP

WARSZAWA. W ostatnich dniach prasa zagraniczna podawała wiadomości jakoby w Polsce zostały wzmocnione garnizony Armii Czerwonej. Polska Agencja Prasowa jest upoważniona do zakomunikowania, że wiadomości te są pozbawione wszelkich podstaw i rozprawiane są w celu wprowadzenia w błąd opinii publicznej.

Proces nad zbrodniarzami czy komedia sądowa

Na marginesie procesu katów z Belsen

Narody, które przeszły piekło niemieckiej okupacji, które odczuły na sobie całą okrucieństwo hitlerowskich obozów śmierci, obserwują ze zdumieniem, więcej nawet, można powiedzieć z odrazą tę komedię rzekomej sprawiedliwości, jaka odbywa się w Lünenburgu nad klatami z Belsen.

Szczególnie przykre wrażenie wywołuje ten proces u nas Polaków, a bowiem właśnie na szą ziemią najgłębiej zacięta była obozami, albowiem w obozach na Majdanku, Oświęcimiu, Sobiborze i Treblince brali lekcje wszyscy kaci obozowi, hitlerysty, a między nimi i kaci z Belsen.

Proces ten otwórz oczy niejednemu, który dotychczas zasłепiony był wychwałami przez pewne koła „bezzstronności” sądów angielskich.

Proces ten z równoległym mu niemal procesem w Paderborn wykazywał nam wszystkim jaki jest silny wpływ polityki na rzekomo bezzstronne sądy angielskie, lecz co najcharakterystyczniejsze, że jest to wpływ nie polityki w ogóle, ale ściśle określonej, polityki reakcyjnej.

Najwymowniej bowiem musi wydawać się sąd jakoby pobłażliwość wobec morderców hitlerowskich była wynikiem rzekomej nieznamienności rzeczy, jak choć tłumaczyć niektórzy.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby Anglicy i Amerykanie przeżyli wszystkie okropności i ogrom mordu ludu polskiego, taki przebieg procesu jak w Lünenburgu byłby niemożliwy. Niemniej jednak trzeba powiedzieć, że jeśli na procesie tym stworzyła się taka atmosfera, że po kilku tygodniach trwania rozprawy sąd nie nabrał jeszcze przekonania o winie oskarżonego, a żona jego stała się bohaterem niektórych gazet angielskich, to jest to możliwe tylko dlatego, że w angielskim parlamencie niektórzy lordowie występują otwarcie za odbudowę polityczną i gospodarczą Niemiec, że Niemcy obecnie w zrozumieniu niektórych polityków angielskich mogą stać się godnym partnerem, któremu należy wiele przebaczyć.

Oto kulisy „sprawiedliwości” i „bezzstronności” sądów angielskich.

Nie można działalności katów niemieckich tłumaczyć koniecznością wypełnienia rozkazu jednego człowieka — Hitlera. Cóż znaczyłby Hitler, gdyby jego „idea” nie znalazła odzwierciedlenia w tysiącach jego podobnych, gdyby wśród nich z nimi nie pracowały te „idea”. Nie Hitler sam jest winien, ale winna jest cała obywatelska zgraja jego pomocników, wyzyskujących z uczuć ludzkich.

Nie ma dnia, ażeby prasa nie donosiła o faktach wskazujących na to, że Anglicy i Amerykanie traktują Niemców po przyjaźni, ba z pewną nutką współczucia, że im się krzywdzą dzieje. Starają się ich usprawiedliwić, uniewinnić.

Jaskrawym tego przykładem jest proces katów z Belsen. Na ławie oskarżonych zasiadło 45 osób, w ich gronie znany w wielu obozach „potwór” Józef Kramer, którego wina jest nie zbita, jak zresztą wina wszystkich oskarżonych. Zermiana świadków, ocalszych ofiar z obozów dosarczyli dosyć materiału obciążającego. Tymczasem co się dzieje z obrońcą Kramera. Adwokat angielski major Weenwood stara się dowiedzieć, że oskarżony nie pociąga winy, mówiąc bowiem wykonywał rozkazy (II). W ten sposób można usprawiedliwić wszystkich i wszystko.

Dziwnym musi wydawać się fakt takiej „bezzstronności obrońcy” przedstawiciela wojskowości angielskiej.

Czyż za mało jeszcze dowodów sądziom angielskim w procesie w Belsen? Czy za mało świadków, których prawda zeznań nie ulega wątpliwości? Dlaczego nie wezwano świadków z Polski, byłych więźniarek Oświęcimia, które również znają katów z Belsen? Dlaczego proces toczy się przez tyle tygodni i jak obliczają, toczy się będzie jeszcze z półtora miesiąca, kiedy przestępstwo oskarżonych nie ulega wątpliwości choćby z samych ich wypowiedzi?

Czas najwyższy, ażeby Anglicy i Amerykanie zdali sobie sprawę, że Niemcy dzisiaj to nie tylko pokonany w wojnie przeciwnik, ale w razie odrodzenia się faszystwu niemieckiego, to niebezpieczeństwo, zagrażające krajom i ludziom. Faszystw niemiecki musi być wypieniony do gruntu, a ci wszyscy, którzy ponoszą odpowiedzialność za politykę hitlerowską muszą ponieść zasłużoną karę. To co podaje prasa narodów, dotkniętych w czasie wojny okupacją niemiecką o „wyczynach” hitlerowców, to nie propaganda, ale prawda polityczna.

Proces ten otwórz oczy niejednemu, który dotychczas zasłепiony był wychwałami przez pewne koła „bezzstronności” sądów angielskich.

Najwymowniej bowiem musi wydawać się sąd jakoby pobłażliwość wobec morderców hitlerowskich była wynikiem rzekomej nieznamienności rzeczy, jak choć tłumaczyć niektórzy.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby Anglicy i Amerykanie przeżyli wszystkie okropności i ogrom mordu ludu polskiego, taki przebieg procesu jak w Lünenburgu byłby niemożliwy. Niemniej jednak trzeba powiedzieć, że jeśli na procesie tym stworzyła się taka atmosfera, że po kilku tygodniach trwania rozprawy sąd nie nabrał jeszcze przekonania o winie oskarżonego, a żona jego stała się bohaterem niektórych gazet angielskich, to jest to możliwe tylko dlatego, że w angielskim parlamencie niektórzy lordowie występują otwarcie za odbudowę polityczną i gospodarczą Niemiec, że Niemcy obecnie w zrozumieniu niektórych polityków angielskich mogą stać się godnym partnerem, któremu należy wiele przebaczyć.

Oto kulisy „sprawiedliwości” i „bezzstronności” sądów angielskich.

Nie można działalności katów niemieckich tłumaczyć koniecznością wypełnienia rozkazu jednego człowieka — Hitlera. Cóż znaczyłby Hitler, gdyby jego „idea” nie znalazła odzwierciedlenia w tysiącach jego podobnych, gdyby wśród nich z nimi nie pracowały te „idea”. Nie Hitler sam jest winien, ale winna jest cała obywatelska zgraja jego pomocników, wyzyskujących z uczuć ludzkich.

Nie ma dnia, ażeby prasa nie donosiła o faktach wskazujących na to, że Anglicy i Amerykanie traktują Niemców po przyjaźni, ba z pewną nutką współczucia, że im się krzywdzą dzieje. Starają się ich usprawiedliwić, uniewinnić.

Jaskrawym tego przykładem jest proces katów z Belsen. Na ławie oskarżonych zasiadło 45 osób, w ich gronie znany w wielu obozach „potwór” Józef Kramer, którego wina jest nie zbita, jak zresztą wina wszystkich oskarżonych. Zermiana świadków, ocalszych ofiar z obozów dosarczyli dosyć materiału obciążającego. Tymczasem co się dzieje z obrońcą Kramera. Adwokat angielski major Weenwood stara się dowiedzieć, że oskarżony nie pociąga winy, mówiąc bowiem wykonywał rozkazy (II). W ten sposób można usprawiedliwić wszystkich i wszystko.

Dziwnym musi wydawać się fakt takiej „bezzstronności obrońcy” przedstawiciela wojskowości angielskiej.

Czyż za mało jeszcze dowodów sądziom angielskim w procesie w Belsen? Czy za mało świadków, których prawda zeznań nie ulega wątpliwości? Dlaczego nie wezwano świadków z Polski, byłych więźniarek Oświęcimia, które również znają katów z Belsen? Dlaczego proces toczy się przez tyle tygodni i jak obliczają, toczy się będzie jeszcze z półtora miesiąca, kiedy przestępstwo oskarżonych nie ulega wątpliwości choćby z samych ich wypowiedzi?

ca, kiedy przestępstwo oskarżonych nie ulega wątpliwości choćby z samych ich wypowiedzi?

Czas najwyższy, ażeby Anglicy i Amerykanie zdali sobie sprawę, że Niemcy dzisiaj to nie tylko pokonany w wojnie przeciwnik, ale w razie odrodzenia się faszystwu niemieckiego, to niebezpieczeństwo, zagrażające krajom i ludziom.

Faszystw niemiecki musi być wypieniony do gruntu, a ci wszyscy, którzy ponoszą odpowiedzialność za politykę hitlerowską muszą ponieść zasłużoną karę. To co podaje prasa narodów, dotkniętych w czasie wojny okupacją niemiecką o „wyczynach” hitlerowców, to nie propaganda, ale prawda polityczna.

Proces ten otwórz oczy niejednemu, który dotychczas zasłепiony był wychwałami przez pewne koła „bezzstronności” sądów angielskich.

Najwymowniej bowiem musi wydawać się sąd jakoby pobłażliwość wobec morderców hitlerowskich była wynikiem rzekomej nieznamienności rzeczy, jak choć tłumaczyć niektórzy.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby Anglicy i Amerykanie przeżyli wszystkie okropności i ogrom mordu ludu polskiego, taki przebieg procesu jak w Lünenburgu byłby niemożliwy. Niemniej jednak trzeba powiedzieć, że jeśli na procesie tym stworzyła się taka atmosfera, że po kilku tygodniach trwania rozprawy sąd nie nabrał jeszcze przekonania o winie oskarżonego, a żona jego stała się bohaterem niektórych gazet angielskich, to jest to możliwe tylko dlatego, że w angielskim parlamencie niektórzy lordowie występują otwarcie za odbudowę polityczną i gospodarczą Niemiec, że Niemcy obecnie w zrozumieniu niektórych polityków angielskich mogą stać się godnym partnerem, któremu należy wiele przebaczyć.

Oto kulisy „sprawiedliwości” i „bezzstronności” sądów angielskich.

Nie można działalności katów niemieckich tłumaczyć koniecznością wypełnienia rozkazu jednego człowieka — Hitlera. Cóż znaczyłby Hitler, gdyby jego „idea” nie znalazła odzwierciedlenia w tysiącach jego podobnych, gdyby wśród nich z nimi nie pracowały te „idea”. Nie Hitler sam jest winien, ale winna jest cała obywatelska zgraja jego pomocników, wyzyskujących z uczuć ludzkich.

Nie ma dnia, ażeby prasa nie donosiła o faktach wskazujących na to, że Anglicy i Amerykanie traktują Niemców po przyjaźni, ba z pewną nutką współczucia, że im się krzywdzą dzieje. Starają się ich usprawiedliwić, uniewinnić.

Jaskrawym tego przykładem jest proces katów z Belsen. Na ławie oskarżonych zasiadło 45 osób, w ich gronie znany w wielu obozach „potwór” Józef Kramer, którego wina jest nie zbita, jak zresztą wina wszystkich oskarżonych. Zermiana świadków, ocalszych ofiar z obozów dosarczyli dosyć materiału obciążającego. Tymczasem co się dzieje z obrońcą Kramera. Adwokat angielski major Weenwood stara się dowiedzieć, że oskarżony nie pociąga winy, mówiąc bowiem wykonywał rozkazy (II). W ten sposób można usprawiedliwić wszystkich i wszystko.

Dziwnym musi wydawać się fakt takiej „bezzstronności obrońcy” przedstawiciela wojskowości angielskiej.

Czyż za mało jeszcze dowodów sądziom angielskim w procesie w Belsen? Czy za mało świadków, których prawda zeznań nie ulega wątpliwości? Dlaczego nie wezwano świadków z Polski, byłych więźniarek Oświęcimia, które również znają katów z Belsen? Dlaczego proces toczy się przez tyle tygodni i jak obliczają, toczy się będzie jeszcze z półtora miesiąca, kiedy przestępstwo oskarżonych nie ulega wątpliwości choćby z samych ich wypowiedzi?

Czas najwyższy, ażeby Anglicy i Amerykanie zdali sobie sprawę, że Niemcy dzisiaj to nie tylko pokonany w wojnie przeciwnik, ale w razie odrodzenia się faszystwu niemieckiego, to niebezpieczeństwo, zagrażające krajom i ludziom.

Faszystw niemiecki musi być wypieniony do gruntu, a ci wszyscy, którzy ponoszą odpowiedzialność za politykę hitlerowską muszą ponieść zasłużoną karę. To co podaje prasa narodów, dotkniętych w czasie wojny okupacją niemiecką o „wyczynach” hitlerowców, to nie propaganda, ale prawda polityczna.

Proces ten otwórz oczy niejednemu, który dotychczas zasłепiony był wychwałami przez pewne koła „bezzstronności” sądów angielskich.

Najwymowniej bowiem musi wydawać się sąd jakoby pobłażliwość wobec morderców hitlerowskich była wynikiem rzekomej nieznamienności rzeczy, jak choć tłumaczyć niektórzy.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby Anglicy i Amerykanie przeżyli wszystkie okropności i ogrom mordu ludu polskiego, taki przebieg procesu jak w Lünenburgu byłby niemożliwy. Niemniej jednak trzeba powiedzieć, że jeśli na procesie tym stworzyła się taka atmosfera, że po kilku tygodniach trwania rozprawy sąd nie nabrał jeszcze przekonania o winie oskarżonego, a żona jego stała się bohaterem niektórych gazet angielskich, to jest to możliwe tylko dlatego, że w angielskim parlamencie niektórzy lordowie występują otwarcie za odbudowę polityczną i gospodarczą Niemiec, że Niemcy obecnie w zrozumieniu niektórych polityków angielskich mogą stać się godnym partnerem, któremu należy wiele przebaczyć.

Oto kulisy „sprawiedliwości” i „bezzstronności” sądów angielskich.

Nie można działalności katów niemieckich tłumaczyć koniecznością wypełnienia rozkazu jednego człowieka — Hitlera. Cóż znaczyłby Hitler, gdyby jego „idea” nie znalazła odzwierciedlenia w tysiącach jego podobnych, gdyby wśród nich z nimi nie pracowały te „idea”. Nie Hitler sam jest winien, ale winna jest cała obywatelska zgraja jego pomocników, wyzyskujących z uczuć ludzkich.

Nie ma dnia, ażeby prasa nie donosiła o faktach wskazujących na to, że Anglicy i Amerykanie traktują Niemców po przyjaźni, ba z pewną nutką współczucia, że im się krzywdzą dzieje. Starają się ich usprawiedliwić, uniewinnić.

Jaskrawym tego przykładem jest proces katów z Belsen. Na ławie oskarżonych zasiadło 45 osób, w ich gronie znany w wielu obozach „potwór” Józef Kramer, którego wina jest nie zbita, jak zresztą wina wszystkich oskarżonych. Zermiana świadków, ocalszych ofiar z obozów dosarczyli dosyć materiału obciążającego. Tymczasem co się dzieje z obrońcą Kramera. Adwokat angielski major Weenwood stara się dowiedzieć, że oskarżony nie pociąga winy, mówiąc bowiem wykonywał rozkazy (II). W ten sposób można usprawiedliwić wszystkich i wszystko.

Dziwnym musi wydawać się fakt takiej „bezzstronności obrońcy” przedstawiciela wojskowości angielskiej.

Czyż za mało jeszcze dowodów sądziom angielskim w procesie w Belsen? Czy za mało świadków, których prawda zeznań nie ulega wątpliwości? Dlaczego nie wezwano świadków z Polski, byłych więźniarek Oświęcimia, które również znają katów z Belsen? Dlaczego proces toczy się przez tyle tygodni i jak obliczają, toczy się będzie jeszcze z półtora miesiąca, kiedy przestępstwo oskarżonych nie ulega wątpliwości choćby z samych ich wypowiedzi?

Czas najwyższy, ażeby Anglicy i Amerykanie zdali sobie sprawę, że Niemcy dzisiaj to nie tylko pokonany w wojnie przeciwnik, ale w razie odrodzenia się faszystwu niemieckiego, to niebezpieczeństwo, zagrażające krajom i ludziom.

Faszystw niemiecki musi być wypieniony do gruntu, a ci wszyscy, którzy ponoszą odpowiedzialność za politykę hitlerowską muszą ponieść zasłużoną karę. To co podaje prasa narodów, dotkniętych w czasie wojny okupacją niemiecką o „wyczynach” hitlerowców, to nie propaganda, ale prawda polityczna.

Proces ten otwórz oczy niejednemu, który dotychczas zasłепiony był wychwałami przez pewne koła „bezzstronności” sądów angielskich.

Najwymowniej bowiem musi wydawać się sąd jakoby pobłażliwość wobec morderców hitlerowskich była wynikiem rzekomej nieznamienności rzeczy, jak choć tłumaczyć niektórzy.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby Anglicy i Amerykanie przeżyli wszystkie okropności i ogrom mordu ludu polskiego, taki przebieg procesu jak w Lünenburgu byłby niemożliwy. Niemniej jednak trzeba powiedzieć, że jeśli na procesie tym stworzyła się taka atmosfera, że po kilku tygodniach trwania rozprawy sąd nie nabrał jeszcze przekonania o winie oskarżonego, a żona jego stała się bohaterem niektórych gazet angielskich, to jest to możliwe tylko dlatego, że w angielskim parlamencie niektórzy lordowie występują otwarcie za odbudowę polityczną i gospodarczą Niemiec, że Niemcy obecnie w zrozumieniu niektórych polityków angielskich mogą stać się godnym partnerem, któremu należy wiele przebaczyć.

Oto kulisy „sprawiedliwości” i „bezzstronności” sądów angielskich.

Nie można działalności katów niemieckich tłumaczyć koniecznością wypełnienia rozkazu jednego człowieka — Hitlera. Cóż znaczyłby Hitler, gdyby jego „idea” nie znalazła odzwierciedlenia w tysiącach jego podobnych, gdyby wśród nich z nimi nie pracowały te „idea”. Nie Hitler sam jest winien, ale winna jest cała obywatelska zgraja jego pomocników, wyzyskujących z uczuć ludzkich.

Nie ma dnia, ażeby prasa nie donosiła o faktach wskazujących na to, że Anglicy i Amerykanie traktują Niemców po przyjaźni, ba z pewną nutką współczucia, że im się krzywdzą dzieje. Starają się ich usprawiedliwić, uniewinnić.

Jaskrawym tego przykładem jest proces katów z Belsen. Na ławie oskarżonych zasiadło 45 osób, w ich gronie znany w wielu obozach „potwór” Józef Kramer, którego wina jest nie zbita, jak zresztą wina wszystkich oskarżonych. Zermiana świadków, ocalszych ofiar z obozów dosarczyli dosyć materiału obciążającego. Tymczasem co się dzieje z obrońcą Kramera. Adwokat angielski major Weenwood stara się dowiedzieć, że oskarżony nie pociąga winy, mówiąc bowiem wykonywał rozkazy (II). W ten sposób można usprawiedliwić wszystkich i wszystko.

Dziwnym musi wydawać się fakt takiej „bezzstronności obrońcy” przedstawiciela wojskowości angielskiej.

parta zeznaniami tysięcy świadków, poparta przebiegającymi dowodami rzeczowymi.

Należy skończyć nareszcie z polityką faworyzowania przestępców wojennych, z odwołaniem sprawiedliwej kary.

Polityka monachijska raz już dała swe owoce zatrute. Czyż nie nauczyło niczego to gorzkie doświadczenie wyznawców paktowania z zwiernymi faszystwem. Czyż niemy głos milionów ofiar Oświęcimia, Majdanka, Dachau i Belsen, zostanie dla nich bez echa?

Dość tej komedii procesowej. Zbrodniarze wojenni muszą ponieść sprawiedliwą i zasłużoną karę.

Proces ten otwórz oczy niejednemu, który dotychczas zasłепiony był wychwałami przez pewne koła „bezzstronności” sądów angielskich.

Najwymowniej bowiem musi wydawać się sąd jakoby pobłażliwość wobec morderców hitlerowskich była wynikiem rzekomej nieznamienności rzeczy, jak choć tłumaczyć niektórzy.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby Anglicy i Amerykanie przeżyli wszystkie okropności i ogrom mordu ludu polskiego, taki przebieg procesu jak w Lünenburgu byłby niemożliwy. Niemniej jednak trzeba powiedzieć, że jeśli na procesie tym stworzyła się taka atmosfera, że po kilku tygodniach trwania rozprawy sąd nie nabrał jeszcze przekonania o winie oskarżonego, a żona jego stała się bohaterem niektórych gazet angielskich, to jest to możliwe tylko dlatego, że w angielskim parlamencie niektórzy lordowie występują otwarcie za odbudowę polityczną i gospodarczą Niemiec, że Niemcy obecnie w zrozumieniu niektórych polityków angielskich mogą stać się godnym partnerem, któremu należy wiele przebaczyć.

Oto kulisy „sprawiedliwości” i „bezzstronności” sądów angielskich.

Nie można działalności katów niemieckich tłumaczyć koniecznością wypełnienia rozkazu jednego człowieka — Hitlera. Cóż znaczyłby Hitler, gdyby jego „idea” nie znalazła odzwierciedlenia w tysiącach jego podobnych, gdyby wśród nich z nimi nie pracowały te „idea”. Nie Hitler sam jest winien, ale winna jest cała obywatelska zgraja jego pomocników, wyzyskujących z uczuć ludzkich.

Nie ma dnia, ażeby prasa nie donosiła o faktach wskazujących na to, że Anglicy i Amerykanie traktują Niemców po przyjaźni, ba z pewną nutką współczucia, że im się krzywdzą dzieje. Starają się ich usprawiedliwić, uniewinnić.

Jaskrawym tego przykładem jest proces katów z Belsen. Na ławie oskarżonych zasiadło 45 osób, w ich gronie znany w wielu obozach „potwór” Józef Kramer, którego wina jest nie zbita, jak zresztą wina wszystkich oskarżonych. Zermiana świadków, ocalszych ofiar z obozów dosarczyli dosyć materiału obciążającego. Tymczasem co się dzieje z obrońcą Kramera. Adwokat angielski major Weenwood stara się dowiedzieć, że oskarżony nie pociąga winy, mówiąc bowiem wykonywał rozkazy (II). W ten sposób można usprawiedliwić wszystkich i wszystko.

Dziwnym musi wydawać się fakt takiej „bezzstronności obrońcy” przedstawiciela wojskowości angielskiej.

Czyż za mało jeszcze dowodów sądziom angielskim w procesie w Belsen? Czy za mało świadków, których prawda zeznań nie ulega wątpliwości? Dlaczego nie wezwano świadków z Polski, byłych więźniarek Oświęcimia, które również znają katów z Belsen? Dlaczego proces toczy się przez tyle tygodni i jak obliczają, toczy się będzie jeszcze z półtora miesiąca, kiedy przestępstwo oskarżonych nie ulega wątpliwości choćby z samych ich wypowiedzi?

Czas najwyższy, ażeby Anglicy i Amerykanie zdali sobie sprawę, że Niemcy dzisiaj to nie tylko pokonany w wojnie przeciwnik, ale w razie odrodzenia się faszystwu niemieckiego, to niebezpieczeństwo, zagrażające krajom i ludziom.

Faszystw niemiecki musi być wypieniony do gruntu, a ci wszyscy, którzy ponoszą odpowiedzialność za politykę hitlerowską muszą ponieść zasłużoną karę. To co podaje prasa narodów, dotkniętych w czasie wojny okupacją niemiecką o „wyczynach” hitlerowców, to nie propaganda, ale prawda polityczna.

Proces ten otwórz oczy niejednemu, który dotychczas zasłепiony był wychwałami przez pewne koła „bezzstronności” sądów angielskich.

Najwymowniej bowiem musi wydawać się sąd jakoby pobłażliwość wobec morderców hitlerowskich była wynikiem rzekomej nieznamienności rzeczy, jak choć tłumaczyć niektórzy.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby Anglicy i Amerykanie przeżyli wszystkie okropności i ogrom mordu ludu polskiego, taki przebieg procesu jak w Lünenburgu byłby niemożliwy. Niemniej jednak trzeba powiedzieć, że jeśli na procesie tym stworzyła się taka atmosfera, że po kilku tygodniach trwania rozprawy sąd nie nabrał jeszcze przekonania o winie oskarżonego, a żona jego stała się bohaterem niektórych gazet angielskich, to jest to możliwe tylko dlatego, że w angielskim parlamencie niektórzy lordowie występują otwarcie za odbudowę polityczną i gospodarczą Niemiec, że Niemcy obecnie w zrozumieniu niektórych polityków angielskich mogą stać się godnym partnerem, któremu należy wiele przebaczyć.

Oto kulisy „sprawiedliwości” i „bezzstronności” sądów angielskich.

Nie można działalności katów niemieckich tłumaczyć koniecznością wypełnienia rozkazu jednego człowieka — Hitlera. Cóż znaczyłby Hitler, gdyby jego „idea” nie znalazła odzwierciedlenia w tysiącach jego podobnych, gdyby wśród nich z nimi nie pracowały te „idea”. Nie Hitler sam jest winien, ale winna jest cała obywatelska zgraja jego pomocników, wyzyskujących z uczuć ludzkich.

Nie ma dnia, ażeby prasa nie donosiła o faktach wskazujących na to, że Anglicy i Amerykanie traktują Niemców po przyjaźni, ba z pewną nutką współczucia, że im się krzywdzą dzieje. Starają się ich usprawiedliwić, uniewinnić.

Jaskrawym tego przykładem jest proces katów z Belsen. Na ławie oskarżonych zasiadło 45 osób, w ich gronie znany w wielu obozach „potwór” Józef Kramer, którego wina jest nie zbita, jak zresztą wina wszystkich oskarżonych. Zermiana świadków, ocalszych ofiar z obozów dosarczyli dosyć materiału obciążającego. Tymczasem co się dzieje z obrońcą Kramera. Adwokat angielski major Weenwood stara się dowiedzieć, że oskarżony nie pociąga winy, mówiąc bowiem wykonywał rozkazy (II). W ten sposób można usprawiedliwić wszystkich i wszystko.

Dziwnym musi wydawać się fakt takiej „bezzstronności obrońcy” przedstawiciela wojskowości angielskiej.

Czyż za mało jeszcze dowodów sądziom angielskim w procesie w Belsen? Czy za mało świadków, których prawda zeznań nie ulega wątpliwości? Dlaczego nie wezwano świadków z Polski, byłych więźniarek Oświęcimia, które również znają katów z Belsen? Dlaczego proces toczy się przez tyle tygodni i jak obliczają, toczy się będzie jeszcze z półtora miesiąca, kiedy przestępstwo oskarżonych nie ulega wątpliwości choćby z samych ich wypowiedzi?

Czas najwyższy, ażeby Anglicy i Amerykanie zdali sobie sprawę, że Niemcy dzisiaj to nie tylko pokonany w wojnie przeciwnik, ale w razie odrodzenia się faszystwu niemieckiego, to niebezpieczeństwo, zagrażające krajom i ludziom.

Faszystw niemiecki musi być wypieniony do gruntu, a ci wszyscy, którzy ponoszą odpowiedzialność za politykę hitlerowską muszą ponieść zasłużoną karę. To co podaje prasa narodów, dotkniętych w czasie wojny okupacją niemiecką o „wyczynach” hitlerowców, to nie propaganda, ale prawda polityczna.

Proces ten otwórz oczy niejednemu, który dotychczas zasłепiony był wychwałami przez pewne koła „bezzstronności” sądów angielskich.

Najwymowniej bowiem musi wydawać się sąd jakoby pobłażliwość wobec morderców hitlerowskich była wynikiem rzekomej nieznamienności rzeczy, jak choć tłumaczyć niektórzy.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby Anglicy i Amerykanie przeżyli wszystkie okropności i ogrom mordu ludu polskiego, taki przebieg procesu jak w Lünenburgu byłby niemożliwy. Niemniej jednak trzeba powiedzieć, że jeśli na procesie tym stworzyła się taka atmosfera, że po kilku tygodniach trwania rozprawy sąd nie nabrał jeszcze przekonania o winie oskarżonego, a żona jego stała się bohaterem niektórych gazet angielskich, to jest to możliwe tylko dlatego, że w angielskim parlamencie niektórzy lordowie występują otwarcie za odbudowę polityczną i gospodarczą Niemiec, że Niemcy obecnie w zrozumieniu niektórych polityków angielskich mogą stać się godnym partnerem, któremu należy wiele przebaczyć.

Oto kulisy „sprawiedliwości” i „bezzstronności” sądów angielskich.

Nie można działalności katów niemieckich tłumaczyć koniecznością wypełnienia rozkazu jednego człowieka — Hitlera. Cóż znaczyłby Hitler, gdyby jego „idea” nie znalazła odzwierciedlenia w tysiącach jego podobnych, gdyby wśród nich z nimi nie pracowały te „idea”. Nie Hitler sam jest winien, ale winna jest cała obywatelska zgraja jego pomocników, wyzyskujących z uczuć ludzkich.

Nie ma dnia, ażeby prasa nie donosiła o faktach wskazujących na to, że Anglicy i Amerykanie traktują Niemców po przyjaźni, ba z pewną nutką współczucia, że im się krzywdzą dzieje. Starają się ich usprawiedliwić, uniewinnić.

Jaskrawym tego przykładem jest proces katów z Belsen. Na ławie oskarżonych zasiadło 45 osób, w ich gronie znany w wielu obozach „potwór” Józef Kramer, którego wina jest nie zbita, jak zresztą wina wszystkich oskarżonych. Zermiana świadków, ocalszych ofiar z obozów dosarczyli dosyć materiału obciążającego. Tymczasem co się dzieje z obrońcą Kramera. Adwokat angielski major Weenwood stara się dowiedzieć, że oskarżony nie pociąga winy, mówiąc bowiem wykonywał rozkazy (II). W ten sposób można usprawiedliwić wszystkich i wszystko.

Officer polski został zamordowany we Włoszech

RZYM, (PAP). Dziennik „lImomento” donosi o zamordowaniu polskiego płk. Hańczy, który zginął w dniu 11-go października wieczorem. Dziennik podkreśla, że zandarmieria wojskowa ołacza sprawę zabójstwa tajemnicą.

W „lImomento” czytamy, że płk Hańczy należał do prosiwieckiej organizacji, której celem jest prowadzenie propagandy wewnątrz drugiego korpusu. Angielska policja, która zajęła się tą sprawą określa ją jako „nie-słychana”.

ODEZWA do członków byłej PAL.

Płk. Bronisław Kotowski nie żyje. Dnia 18 bm. o godz. 8.40 przestało bić serce płk. Bronisława Kotowskiego. Umarł ten, co wiał w nas wolę i moc, prowadził w okresie ciężkiej niewoli, niewoli niemieckiej do wolności. W zmarłym miała Polska Armia Ludowa swego najlepszego wodza i oficera, najlepszego kolegi i opiekuna. W zmarłym Polaku traci jednego z najlepszych żołnierzy i bojowników o demokrację. Imię płk. Kotowskiego, to epopeja męki i ofiary, bohaterstwa i miłości Ojczyzny. Pamięć zmarłego uczymy najpiękniej w tężoną pracą dla Polski demokratycznej, pod kierunkiem Rządu Jedności Narodowej. Tak jak nie brakło nas, PAL-owców w walce w okresie okupacji, powstaniu warszawskim, w walkach nad Niszą o Kołobrzeg, o Berlin — tak nie zabraknie nas i teraz w pracy przy odbudowie i zaprowadzeniu ładu Rzeczypospolitej. Mimo bolesnej i ciężkiej straty zachowamy kierunek wytyczony przez zmarłego, nie damy się zepchnąć z wytykanej przez niego drogi współpracy z Rządem Jedności Narodowej.

Wzywam wszystkich PAL-owców do wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych.

Naczelnik Komendant b. PAL.
(—) Konkolowski Zygmunt
płk. Wojsk Polskich

Jak traktuje się Polaków w obozach

Po pięciu latach w niewoli niemieckiej, wadzoną nas do obozu, w którym zmusza się ludzi do przyjęcia pracy w kopalni węgla i innych.

Pewnego dnia zachorowałem. Na żołądek. Leżałem z wysoką temperaturą przez cały dzień bez żadnej opieki lekarskiej. W drugim dniu temperatura spadła, poszedłem do badania lekarskiego. Lekarz uznał mnie chorym, dając mi różnego rodzaju pastylki. Prosiłem również o zmianę jedzenia, ponieważ jedzenie w rurejszym obozie nie jest dla chorego człowieka. W pierwszej chwili lekarz odmówił mi tłumacząc się, że nie może. Po dłuższym umawianiu się z lekarzem otrzymałem dietę.

Inni zaś zdrowi, jak np. p. Irma Łock, która jest narodowości niemieckiej, na obtarcie pięty otrzymuje dietę.

W obozie naszym mamy oficera łącznikowego, kpt. Pzanowskiego. Pan kapitan często nas odwiedza, dając nam zapomogi z koniulatu, nieraz po paczce papierosów i coś nie co z odzieży. Ostatnio oświadczył, że już żadnych zapomóg dawać nie będzie. Wszyscy będą zmuszeni pójść do pracy. Jeżeli będziecie pracowali, otrzymacie co tydzień po 50 fr. od p. konsula” powiedział on. Nie pracujący nie będą nic otrzymywać.

Większość Polaków jest bez spodni, marynarek, koszul i burów. Ja sam nie nie posiadam, tylko to co na sobie, w jednej koszuli i bez marynarki. Od dwóch miesięcy proszę p. kapitana o coś z odzieży. P. kapitan zwrócił na dnia na dzień, w końcu przywozi parę marynarek i spodni dla tych, którzy pracują, pełniąc różne funkcje w obozie, i dla tych, którzy mają bliższą znajomość z nim. Pozostali zaś chodzą na pół boso i obdarte.

Do naszego obozu często przychodzi niejaki malarz, p. Rakowski, który ma doskonale znajomość z p. konsulem i p. kapitanem. P. Rakowski werbuje ludzi do kopalni i różnych innych zajęć, obiecując złote góry. Za plecami tych ludzi ma sumienię brać

NA CHŁOPSKIM ZAGONIE

Mało samemu być uczciwym trzeba dopilnować by i inni postępowali uczciwie

Uczciwy chłop musi dbać o sprawiedliwość, musi o nią walczyć, musi pilnować, ażeby inni również postępowali uczciwie.

Podam przykłady. W celu opracowania planu świadczeń rzeczowych zostały przeprowadzone odpowiednie spisy wielkości gospodarstw oraz ilości ornej ziemi. Niejeden gospodarz złożył rzetelne sprawozdanie nie troszcząc się o resztę. Poszedł sobie do domu, przyszli inni złożyli kłamliwe sprawozdania do statystyki ukryli przed władzami ilość posiadanej ziemi. Spowodowało to, że w województwie lubelskim gdzieś znikło ogółem przeszło 100 tys. ha. Wobec tego faktu trzeba było odrzucić statystykę, jako fałszywą i na ziemię ukrytą doliczyć dodatkowy wymiar świadczeń. Ten dodatkowy wymiar nie zawsze jest doliczony temu co dał kłamliwe zeznanie. Chcieć to sprawdzić od góry kto ukrył ziemię obecnie trudno. Świadczenia trzeba dać. Wina tu jest sołtysów a także i wójtów, oni przede wszystkim odpowiedzialni są przed prawem za kłamliwe sprawozdania i statystyki. Gdyby statystyka była podana sprawiedliwie, każdy

rolnik na pamięć obliczyłby według dekretu numer 9 ile mu się należy świadczeń. Wszelkie nadużycia byłyby niemożliwe. Widzimy więc, że za mało być samemu uczciwym, trzeba dopilnować sprawiedliwości, trzeba zmusić innych, żeby nie oszukiwali państwa, bo go nie oszukają, ale oszukają niewątpliwie przede wszystkim swoich sąsiadów i wprowadzając tylko zamęt, utrudniają władzom sprawiedliwe traktowanie obywateli.

Ludzie pokrzywdzeni składają winę na Rząd a faktycznie winni są ich sąsiedzi a częściowo oni sami, bo przechodził obojętnie obok machlojek. Sprawiedliwość będzie wtedy, gdy obywateli i Rząd razem będą oszustwa zwalczać.

Podamy też drugi przykład. Rolnicy posiadający 2 ha, twierdzą z zalem, że nie powinni płacić świadczeń rzeczowych w zbożu. Ale gdy gospodarstwa 10 i więcej ha. rozpisowały swoje gospodarstwa, na małoletnie dzieci i z gospodarstwa o 10 ha. powstało 4 i więcej gospodarstw fikcyjnie podzielonych. Ani słowem nikt się nie sprzeciwił.

Oddawanie świadczeń rzeczowych w Lubelskim przybiera pomyślny obrót Chełm i Tomaszów przodują, Siedlce na szarym końcu

Podajemy IV-tą z kolei tabelę oddanych świadczeń rzeczowych do dnia 20 października według powiatów w woj. lubelskim.

Powiat	wyznaczone	oddane	%
1. Chełm	101.060	25.170	24,9
2. Białogóra	36.410	7.827	21,5
3. Puławy	82.030	15.782	19,2
4. Lublin m.	1.900	344	18,1
5. Biała Podlaska	72.210	8.910	12,3
6. Radzyń	76.820	8.603	11,2
7. Zamość	101.070	10.993	10,9
8. Kraśnik	121.820	12.830	10,5
9. Hrubieszów	165.850	15.493	9,4
10. Włodawa	98.210	8.747	8,9
11. Krasnostaw	176.150	14.679	8,3
12. Lubartów	102.310	8.330	8,1
13. Siedlce	133.910	6.914	5,2

Tomaszów, który w tabeli z dnia 15 bm. znajdował się na 1-szym miejscu, gdyż oddał 23,2% świadczeń rzeczowych, nie nadesłał danych. Nie nadesłały również danych powiaty łukowski i lubelski.

Jak widać z powyż. tabelki pow. chełmski, który w poprzedniej tabelce figurował na drugim miejscu, obecnie wysunął się na pierwsze miejsce, natomiast nadal karygodnie odstają powiaty siedlecki, lubartowski, krasnostawski i włodawski.

Obecnie po szeregu wizytacji i rozpatrzeniu sprawy na miejscu, nie ulega wątpliwości, że wynik akcji świadczeń rzeczowych przede wszystkim zależy jest od sprężystości aparatu administracyjnego od wójtów, sołtysów a przede wszystkim od gospodarza powiatu, od Starosty.

Niezbicie natomiast zostało stwierdzone

Komisja planowania w rolnictwie pomorskim

W rolnictwie pomorskim powołano specjalną Komisję Planowania, złożoną z przedstawicieli Urzędu Ziemińskiego, Izby Rolniczej oraz Samopomocy Chłopskiej. Zadaniem Komisji Planowania jest opracowywanie programu odbudowy rolnictwa pomorskiego i skoordynowania wysiłków wszystkich urzędów i organizacji, działających na terenie rolnictwa i wsi. Na pierwszym posiedzeniu Komisji omówiono sprawę świadczeń rzeczowych, zasiewow jesiennych oraz organizację dostaw buraków do cukrowni. W akcji dostawy buraków do cukrowni przyrzekło swą pomoc wojsko. Dla robotników, biorących udział w kopaniu buraków, ustalono premie w wysokości 15-20 zł za hektar z jednego hektara.

Przykład chłopów puławskich wyraża, że oddawane świadczenia zupełnie nie obciążają chłopów. Wszelkie więc składowanie na przyczyny obiektywne jest zgola kłamliwe. Naodwrot, jak wykazuje umieszczona obok tablica z powiatu puławskiego, najbiedniejsze gminy, które najbardziej ucierpiały od zniszczeń, oddały świadczenia w 100%-tach, natomiast bogate gminy, zalegające ze świadczeniami wbrew wszelkiej logice.

Naogół tabelka stwierdza stały wzrost który u niektórych powiatów jak Puławy, Chełm, Biała Podlaska wykazuje tempo prawie zadawalające, natomiast wzrost oddanych świadczeń w powiatach Siedlce, Włodawa, Lubartów, Łuków jest całkowicie niezadawalający i świadczy o tym, że gospodarze tych powiatów zupełnie nie zdają sobie sprawy ze swych obowiązków i dowieść się należy, że władze wojewódzkie dotychczas tolerują także jawne niedbalstwo.

Przykład chłopów puławskich wyraża, że istotna postawa chłopów polskiego i jego stosunek do potrzeb państwa.

Świadczenia rzeczowe muszą być i będą wykonane. Sam zaś tok akcji wykazuje najlepiej który urządniej dorodzi do zadań, a który znalazł się w aparacie państwowym tylko przypadkowo.

Są niektóre gromady i gminy, gdzie znikły nagle gospodarstwa wyżej 2 ha. W końcu doszlibyśmy do tego, że nie miałby kto dawać świadczeń bo byłoby tylko gospodarstwa 2 ha-owe.

Powyższe przykłady wystarczą, ażeby zrozumieć, że za mało jest być uczciwym, gdy wokół pełno krętaczy, kłamców, złodziei rozmaitego gatunku. Nie wolno być obojętnym, nie wolno chować głowy w piach, ale interesować się sprawami społecznymi i pomóc państwu w odbudowie kraju, zaprowadzeniu sprawiedliwości, spokoju i ładu.

Klacha Jan

Przykład patriotyzmu godny naśladowania

1) Gospodarz Gromady Piotrowice, gm. Garbów — Czerniak Wojciech, na wyznaczone 8,26 m. zboża — oddał 10 metry, mówiąc — oddaję dla Demokratycznej Polski.

2) Gospodarz Gromady Przybysławice gm. Garbów — Mazur Piotr, na wyznaczone 3,36 m. zboża i 4,68 m. kartofli — oddał 3,50 m. zboża i 5,10 m. kartofli.

3) Gospodarz Gromady Łąki, gmina Wąwolnica — Górniak Jan, na wyznaczone 58 kg. zboża — oddał 1,50 m.

Za piękny przykład. Pow. Komisja Rozdzielcza w Puławach przydzieliła dla Czerniaka Wojciecha — kierat na premię specjalną, dla Mazura Piotra plug, dla Górniaka Jana — brony.

Gromady zniszczone oddają świadczenia w 100%, gromady bogate ociągają się Rozwój akcji świadczeń rzeczowych w pow. puławskim

Niektóre gromady wykonały świadczenia w 100%, oto one:

Gromada Wilków, gm. Szczekarków	— 100%	rocznego wymiaru
" Dąbrówka, " "	— 100%	" "
" Szczekarków " "	— 100%	" "
" Wrzeliów-Drutów " "	— 100%	" "

Należy podkreślić, że gromady te były zniszczone przez działania wojenne i le-

Gromada Dębczyna gm. Baranów	— 100%	rocznego wymiaru
Klin " "	— 100%	" "

Poza tym Gromady

Gromada Stanisławów gm. Godów	— 50%	rocznego wymiaru
" Dąbrowa Bronowska gm. Godów	— 50%	" "
" Wylągi gm. Celejów	— 49%	" "
" Szumów gm. Godów	— 50%	" "
" Przybysławice gm. Garbów	— 70%	" "
" Piotrowice gm. Garbów	— 50%	" "
" Trzebieszka gm. Opole	— 50%	" "
" Zosin gm. Godów	— 65%	" "
" Janiszów gm. Kamień	— 55%	" "
" Głodno gm. Kamień	— 50%	" "
" Kamaszycie Stare gm. Godów	— 52%	" "
" Włostowice gm. Puławy	— 60%	" "
" Olepin gm. Markuszów	— 50%	" "

A oto najoporniejsze gromady:

Gromada Kaleń gmina Markuszów	— 9%	rocznego wymiaru
" Godów gmina Godów	— 15%	" "
" Puszn Godowskie	— 16%	" "
" Chruslina gmina Godów	— 11%	" "
" Łąkoń gmina Markuszów	— 20%	" "
" Góry gmina Markuszów	— 11%	" "
" Łukawka gmina Baranów	— 5%	" "
" Szczuczki gmina Karczmiska	— 3%	" "
" Zabłocie gmina Markuszów	— 12%	" "
" Łopatki gmina Wąwolnica	— 7%	" "
" Wólka Łubkowska gm. Karczmiska	— 6%	" "

Należy nadmienić, że gromady Góry, Szczuczki, Zabłocie, Wólka Łubkowska są bardzo bogate. Przeciwnie niektórym gospodarzom tych gromad skierowano sprawę na drogę sądową.

Có robić, gdy zdychają kury

Cholera drobiu i pomór dziesiątkują drobiu rokrocznie w zaskarżający sposób. W przeciągu kilku dni potrafią wygubić nieraz wszystkie kury w wsi. Zarazek cholery drobiu a pomoru jest niesłychanie żywoty. Można go przenosić na poduszach obuwia, bez szkody dla niego nawet 7 do 10 km. Chora sztuka wydala go z kałem. Zdrowy drobiu rozdeptując kał, dziobiąc ziarno, czy piasek powołany za kałowym kałem, wprowadza do swojego organizmu zarazek. Wreszcie człowiek wchodzi do kurnika, czy chodząc po podwórku, jest doskonałym przenosić choroby na poduszach butów, lub gołych stóp. Rozpoznać te choroby jest dość trudne: kura jest nie swoja, jakś niewyraźna i zanim wiadomo co jej jest, już zdycha. Jeżeli chcemy swój drobiu wyratować, jeżeli chcemy nieraz wszystkie sztuki ocalić od zagłady, musimy przede wszystkim chore, a nawet podejrzane tylko o chorobę sztuki, z miejsca od stada oddzielić. Najlepiej byłoby zabić i dać do zbadania, (w tym pomagają Powiatowe Biura Rolne). Jeżeli już nam tak bardzo żal, bo dobra nioska, czy wspaniały kogut, to w każdym razie chorą sztukę trzeba trzymać do zupełnego wyzdrowienia, czy tragicznego końca oddzielnie. A ponieważ już wiemy, że choroba przez kał się przenosi, musimy odpowiednio do tego — ostrożnie postępować. Lekarstwa na te choroby takiego stuprocentowego nie ma. Profilaktycznie, czyli zapobiegawczo można dawać Chinolozę jedną tabletkę na 10 litrów wody do picia. Wodę trzeba bardzo często zmieniać. Stosuje się też szczepienia ochronne — firma Klawe je wyrabiała. Dziś o te rzeczy trudno. Trochę szczepionki posiada zakład w Puławach. W czasie kiedy już choroba oparowała większość sztuk, przeważnie nie wiadomo które są chore, a które zdrowe stosujemy następujące dwa sposoby: I sposób: zamknąć wszystkie kury w kurniku, jeśli taki jest, jeśli nie, to w jakiejś obszernej izbie, czy szopie; na dno dać grubą warstwę świeżego konskiego nawozu, który jako nawóz gorący, zabija bakterie w kału kurzym. Co ma zginać, to zginie, a reszta będzie zdrowa. II sposób: zastosować w jednej z wielkich hodowlę gęsi i indyków: udało się tam uratować resztkę stad po bezowocnych szczepieniach, kiedy epidemia szerzyła się z zaskarżającą szybkością, a dziennie padało po kilkadziesiąt sztuk.

Udało się powstrzymać szerzenie się epidemii bardzo prostym środkiem: Spędzono cały drobiu kilkadziesiąt sztuk do izby mieszkalnej, szczególnie pozamykano wszystkie okna, lufki i szyby. Na łopacie od węgla zapalono garść siarki. Siarka paliła się tak długo, jak długo człowiek mógł w jej atmosferze wytrzymać.

Kiedy już kaszlał i ocyz zaczynały padać, wychodził razem z łopata i siarką z izby, a gęsi i indyki zostawały jeszcze na przeciąg godzin, aby się dobrze wydezynfekowały. Co było słabe, to padło, jak nie zaraz to po paru godzinach, ale co silne to się uchroniło i epidemia została przetrwana.

Te dwie metody walki z epidemią nie są teorią naukową, ani jakimś naukowym leczeniem. Jest to tzw. „babaki sposób”. We wszystkich znanych mi przypadkach pomógł, beprzerwał zarazę. Jedno więc można radzić próbować i przysyłać nam do Redakcji swe je spostrzeżenia.

Chorą sztukę po zabiciu należy głęboko zakopać, aby psy nie odgrzeźbały i nie roznieśli choroby. Zabijać, podejrzaną o chorobę sztukę można jeść, ale wewnętrżnie wraz z wątroba i sercem spalić, lub zakopać, a resztę gotować na rosoł — nie smażyć.

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej

WARSZAWA (PAP). Dnia 20 bm. roz. poczęło się dwudniowe posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Zw. Sam. Chł. Pierwszego dnia wygłoszono szereg referatów. Pierwszy przemawiał prezes Zarządu Głównego Zw. Sam. Chł. ob. Janusz. Referat polityczny wygłosił sekretarz Zarządu Głównego ob. Burdzy. Sprawozdanie z działalności Prezydium Zarządu Głównego złożył wiceprezes Zarządu Głównego ob. Fedek. Podkreślił on sukcesy Związku Samopomocy Chłopskiej w okresie sprawozdawczym od 1 czerwca rb. Postawie ZSCH. do KRN, biorą żywy udział w pracach Komisji Rolnej, na której m. in. wygłosił referat w sprawie akcji przekazywania przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych resztek spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej. W rezultacie Komisja Rolna na wniosek przedstawicieli Zw. Sam. Chłopskiej przyjęła jedomyślnie uchwałę, domagając się od ministra Rolnictwa wycofania rozporządzenia z dnia 8 września rb. oraz wydania nowego rozporządzenia, jak również wyłączenia konsekwencji dyscyplinarnych w stosunku do winnych urzędników oraz wydzierżawienia spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej wszystkich resztek szkolnych, w których w bieżącym roku szkolnym nie zostaną urządzone szkoły rolnicze. Uchwała postanawia wręczyć powołaną specjalną podkomisję celem zbadania całokształtu sprawy przekazywania resztek. W dalszym ciągu swego sprawozdania, ob. Fedek omówił osiągnięcia w dziedzinie przemysłu rolnego. W ostatnim czasie przejęto i zorganizowano setki gorzelni w resztkach. Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej wydzierżawiają młyny wiejskie, znajdujące się dotychczas pod zarządem państwowym. Dzięki staraniom Zarządu Głównego Zw. Sam. Chł. Ministerstwo Lasów Państwowych zobowiązało się oddać na akcję odbudowy wsi jeszcze w bież. sezonie około 6 milionów metrów sześciennych drzewa budulcowego. Bardzo wiele poważnych związków branżowych zgłasza swój akces do Zw. Sam. Chł. Udział Zw. Sam. Chł. w akcji specjalnej na wsi jest bardzo poważny. Wyśmiki organizacji są oceniane pozytywnie przez masy chłopskie, które udzielają jej coraz szerszego poparcia. Dowodem tego jest liczebny wzrost Zw. Sam. Chł. Od dnia 1. VIII. 45 r. liczba członków na terenie sześciu tylko województw zwiększyła się o 47.622. Ogólna liczba członków Zw. Sam. Chł. wynosi 531.607. W okresie sprawozdawczym wydział finansowo-administracyjny Zw. Sam. Chł. opracował preliminarz budżetowy na czwarty kwartał 1945 r. zamykający się w dochodach i wydatkach cyfrą 14 milj. 900 tys. zł. Wydział gospodarczy Związ-

ku rozwija szeroko działalność w dziedzinie rolnictwa, przemysłu rolnego, zapożyczenia oraz kredytu. Oddział Rolny opracował plan odbudowy sadownictwa i zagospodarowania resztek. Przystąpiono do wytypowania resztek, w których istnieją odpowiednie warunki, do zorganizowania ośrodków hodowli drobiu, królików i zwierząt futerkowych. Ponieważ w Polsce brak jest fachowców w tej dziedzinie, przystąpiono do akcji szkolenia specjalistów. Wydział Kultury Wsi organizuje prace świetlicowe, urzędują pogadanki i odczyty. Z inicjatywy tego Wydziału Prezydium Zarządu Głównego ufundowało dla upamiętnienia rocznicy reformy rolnej 15 stypendiów dla młodzieży chłopskiej, kształcącej się w szkołach akademickich.

Obecnie wydany będzie kalendarz Samopomocy Chłopskiej na rok 1946. W dziedzinie nauki i oświaty rolniczej podkreślano m. in. fakt, że w 8 województwach przy Z. Sam. Chł. pracują już zespoły przysposobienia rolniczego. Opracowano projekt systemu powszechnej

oświaty rolniczej przewidującej ujednolicenie wszystkich typów szkół i kursów rolniczych, niezawartych. Przygotowano szczegółowy projekt wędrownych kursów zimowych na grudzień, styczeń i luty.

W okresie sprawozdawczym nastąpiło zemknięcie akcji dziecińców na wsi. Ogółem uruchomiono 908 dziecińców, w których znajdowało się 42.943 dzieci.

Związek Samopomocy Chłopskiej uzgodnił z Ministerstwem Zdrowia akcję zdrowia na wsi. Do 1 listopada rb. Zarząd Główny Zw. Sam. Chł. zawarł umowy z lekarzami powiatowymi celem uruchomienia Ośrodków Zdrowia dla wsi oraz z dyrekcjami szpitali powiatowych na leczenie szpitalne. Ministerstwo Zdrowia preliminowało na czwarty kwartał na akcję zdrowia dla wsi 4,5 miliona zł. Sprawozdanie wiceprezesa ob. Fedekiego nie obejmowało działalności wydziału spółdzielczego, jak również akcji siewnej i specjalnej, ponieważ sprawę tę będą tematem osobnych referatów

Szkółki drzewek przejęte przez Samopomoc Chłopską

Związek Samopomocy Chłopskiej przyjął na terenie woj. lubelskiego dwa poważne zakłady szkółkarstwa w Szczekarkowie, pow. Puławy i w Horyszowie Ruskim, pow. Hrubieszów. Obydwa obiekty przedstawiają poważną wartość gospodarczą - społeczną, gdyż ich zadaniem będzie dostarczyć zdestawianemu sadownictwu lubelszczyzny dobrego materiału do zakładania i uzupełniania sadów.

Konieczność dostarczenia rolnikowi dobrych drzewek i zapewnienia mu ich czystości odmianowej jest rzeczą bardzo ważną. Szkółki Szczekarkowskie mają już swoją ustaloną jak najlepszą opinię wśród szerokich rzesz sadowników.

Jest rzeczą niezmiernie ważną, że drzewka ze Szczekarkowa nie są opłaniane przez guzowatość korzeni, przez co wybitnie podnosi się ich wartość i daje gwarancję przyjęcia się. Związek Samopomocy Chłopskiej będzie się sta-

rał utrzymać tradycję tych szkółek i produkować co najmniej na dotychczasowym poziomie. Najlepszym dowodem poważnego i rzetelnego podejścia do sprawy, jest zaokulizowanie w bieżącym sezonie 50.000 drzewek i zaproszenie komisji naukowo-doradczej na lustrację szkółek. Mamy nadzieję, że Szczekarków w dalszym ciągu będzie się cieszył zaufaniem rolników i dostarczać im będzie tak pożądanego, cennego materiału drzewkowego.

Zamiast Gesarolu surdają środek przeciw komarom

Spółdzielnia „Spotem” sprzedaje zamiast doskonałego środka do niszczenia owadów Gesarolu, inny środek Tiodwufenylamine, która jest skuteczna, ale tylko na komary.

Gesarol jest białym proszkiem, tępi doskonale muchy, karaluchy, gąsienice, bieleńka, pchełkę ziemną i słodyszka rzepakowego, nawet mszyce. Można go rozpylać specjalnym rozpylaczem, lub po prostu wysiewać przez woreczki z gazy. Gesarol jest obecnie jednym z najlepszych środków tego rodzaju.

Tiodwufenylamine jest też proszkiem, ale koloru niebieskiego, posypywana na wody stojące - specjalnie przy brzegach, gdzie legną komary - niszczy je zupełnie.

nie pleśni, nie będzie stanowiło poważnej przeszkody, gdyż wszystkie one w miarę zjawiania się na powierzchni mogą być łatwo usuwane.

Gdy proces kwaszenia jest skończony i produkt zawiera w sobie wystarczającą ilość kwasu mlekowego, wtedy w celu uchronienia kiszonki od psucia się niezbędne jest zabezpieczenie jej w dalszym ciągu od dostępu powietrza, co w praktyce osiąga się przez przechowywanie kiszonek w beczkach szczelnie wypełnionych i zamkniętych.

aby kiszonka miała pierwszorzędny smak, musi być i surowiej dobry. Surowiec do kwaszenia powinien być zdrowy, bez zgnilizny, pleśni i brudu. Wszystkie części zepsute powinny być usunięte, a surowiec starannie obmyty. Ponieważ psucie się produktów jest pochodzenia mikrobiologicznego, przeto biorąc produkt do kwaszenia - zarazem napewno całość niepożądanymi grzybkami. Grzybki te utrudniają normalny, przebieg fermentacji.

W gospodarstwie domowym używamy do kwaszenia beczek i kadzi, w przemyśle wielkich kadzi drewnianych i dołów cementowych.

Warunkiem pomyślnego przyrządzenia kiszonek jest bezwzględna czystość naczyń do kwaszenia w mikrobiologicznym znaczeniu tego słowa.

Pokrótce omówimy teraz działanie i rolę soli, którą dodajemy do kwaszenia. Sól posiada własność prawie natychmiastowego odciągania wody z komórek roślinnych. Komórki pod wpływem soli i braku tlenu wywołanego ugniataniem produktu zamierają,

Z listów do Redakcji

Brzeziny, dnia 8. X. 1945 r.

OBYWATELU REDAKTORZE!

Bardzo proszę o wyjaśnienie w gazecie „Sztandar Ludu”, następującej sprawy: Wsie Brzeziny leży na południowy wschód od powiatu Krasnostawu i jest oddalona 14 km od tego miasta. Ludność w tej wsi jest przeważnie ukraińska, z której połowa została ewakuowana z wiosną 1945 roku na Ukrainę, zaś reszta jeszcze zamieszkuje. Na miejsce ewakuowanych Ukraińców zostali osiedleni repatrianci ze wschodu, gdzie PUR nadzielił im polski państwowy gospodarstwo.

Na wiosnę tego roku jak przysłała pora siania jarek zbóż repatrianci nie wiedząc, gdzie znajdują się ich pola nadane przez PUR, udali się do sołtyśa, gromady, by im pokazać grunta do nich należące. Wprawdzie sołtyś nie odmówił im tego, ale wszystkich majątku nie wskazał, a szczególnie nie wskazał tego pola, gdzie była zasiana ożymina. Gdy przysłała żniwa, repatrianci znów udali się do sołtyśa by im pokazać gdzie jest zasiana ożymina, sołtyś kategorycznie oświadczył, że on nie wie, gdzie te grunta się znajdują. Repatrianci widząc, że nie ma innego wyjścia, udali się do swoich sąsiadów-Ukraińców, którzy tu zamieszkują od dziesiąt przysłała, by oni im wskazali, a oni również odmówili, tłumacząc tym, że nie wiedzą gdzie te grunta się znajdują i wyszło tak, że repatrianci niektorzy zebrali ożyminy mało co, zaś reszta zgoliła nic.

Na rok 1945-46 zostały nałożone świadczenia rzeczowe na każdego rolnika, więc i na repatriantów też w tej wsi. Komisja gromadzka, (która składa się przeważnie z Ukraińców) nałożyła świadczenia rzeczowe od ilości posiadanego gruntu. I tu repatrianci zostali bardzo pokrzywdzeni, gdyż nie używając w całości swojego gruntu nadanego przez PUR, nie wiedząc gdzie on się znajduje, natomiast świadczenia rzeczowe zostały nałożone od wszystkiego gruntu. Dam tu taki przykład: repatriantowi Kobuchowi Franciszkowi nadano gospodarstwo 4 ha ziemi ornej. W rzeczywistości zebrał on plan miedzy z 1/4, a w resztę zbioru zebrali Ukraińcy.

Takich przykładów można przytoczyć kilkanaście. Dużo repatriantów nie miało możliwości zasiał w wiosną wszystkiego gruntu, bo niektórym brakowało nasienia i brak siły pociągowej, gdyż wyjeżdżającym ze wschodu zabroniono zabierać ze sobą koni i tu od ugory komisja gromadzka też nałożyła świadczenia rzeczowe.

Ukraińcy w tej wsi są wrogo usposobieni do nas Polaków. Pożądanym jest by wszyscy Ukraińcy w myśl układu zawartego między Polskim Rządem Jedności Narodowej a Zw. Radzieckim chęć czy nie chęć wyjechali na wschód, gdyż wtenczas po wypiedzeniu ich, zniknie waśń, panująca między obywatelami, zniknie to wrogo usposobienie, znikną również bandy szarych ukraińskich, które jeszcze dość grasują w powiatach wschodnich naszego kraju. Wtenczas nastąpi pełna przyjaźń i zrozumienie między narodem polskim i ukraińskim.

TRACZEWSKI EUGENIUSZ

wieś Brzeziny, poczta Krasnostaw pow. Krasnostaw.

Kiszenie kapusty

Pod nazwą „kiszenie, czyli kwaszenie” rozumiemy sztuczne wywołanie fermentacji w warzywach, przez bakterie kwasu mlekowego. Produkty, otrzymane z takiej fermentacji, noszą nazwę kiszonek. Kiszeniu poddaje się przede wszystkim kapustę i ogórki, przy czym najbardziej rozpowszechnione jest kiszenie kapusty.

Kwaszenie stanowi najprostszą i najdostępniejszą sposob przyrządzenia. Kiszonki odznaczają się dobrym smakiem i mają duże znaczenie w odżywianiu ludności; szczególnie można to powiedzieć o kiszonej kapuście.

Kwas mlekowy zawarty w kiszonkach, należy do rzędu kwasów pożytecznych dla organizmu ludzkiego, ponieważ sprzyja trawieniu. Kiszonki są najtańszą, dostępną dla wszystkich postacią produktów warzywnych i na tym właśnie polega ich wielkie znaczenie w gospodarce aprowizacyjnej. Jednak z załamaniem należy stwierdzić, że w Polsce rozpowszechnienie kiszonek jest nie wystarczające. W ZSRP np. rzadko obejduje się obiad bez kwaszonej kapusty lub ogórków. Ze względu na duże znaczenie dietetyczne i trawienne wszelkiego rodzaju kiszonek, należy dążyć do możliwości jak najszerszego rozpowszechnienia ich w kraju.

Aby wyłuszczyć znaczenie praktycznych zabiegów przy przyrządzeniu kiszonek, wyłuszcimy pokrótce warunki, przy których odbywa się kwaszenie. Zjawisko to wywołane jest przez bakterie kwasu mlekowego, które do

swego rozwoju potrzebują dużo węglowod. nów, jakim w tym wypadku jest cukier. Wcale natomiast nie potrzebują do swego życia powietrza.

Kwas mlekowy, który się tworzy podczas kwaszenia nie pozwala rozwijać się w kiszonkach szkodliwym mikroob. dlatego największym naszym dążeniem będzie, aby kiszonki zawierały dostateczną ilość tego kwasu.

Drugim ważnym środkiem przeciwdziałającym psuciu się kiszonek jest ochrona ich przed dostępem powietrza, które przyczynia się do rozwoju szkodliwych grzybków.

Bakterie kwasu mlekowego, najlepiej i najprędzej rozwijają się w środowisku płynnym, dlatego też staramy się produkt przyrządzać tak, by zawierał dużo płynu. Przy kwaszeniu kapusty płynem tym jest sok, który otrzymujemy dzięki posatkowaniu, soleniu i następnemu ubijaniu lub ugniataniu kapusty. Jeśli produkt kwasi się w całości np. ogórek, pomidor, buraki itp. niezbędne jest zalewanie wodą. Zalewanie płynem ma również i drugie bardzo ważne znaczenie. Płyn usuwa możliwość rozwijania się tlenowców - wewnątrz naszy, z której usuwa powietrze, zalewając wszystkie przestrzyny w zakwaszonym produkcie. Wtedy tlenowce będą mogły się rozwijać tylko na powierzchni. Jeśli zakwaszona masa nakryje m. wierzchu deska i przyćmiemy ciężarem, w ten sposób, że kiszonka będzie przykryta warstwą płynu, to szkodliwe działanie rozwijających się na wierzchu tlenowców, szczegó-

wiotczej i wydzielają sok. Razem z sokiem wydzielają cukier i inne ciała rozpuszczalne w wodzie, co stwarza środowisko sprzyjające fermentacji mlekowej i alkoholowej. Sól należy dodawać równomiernie w ilości 1-2% ogólnej wagi.

W początkach fermentacji wydzielają się duże ilości gazów, które wychodzą na powierzchnię w postaci piany. Przez kapustę drobno poszatkowaną gazy mają trudniejsze wyjście, pomagamy im przebijając w kiszonce otwory.

Najlepiej przechowywać kiszonki w lokalach półpiwnicznych o mniej lub więcej stałej temperaturze 8-12 st. Przechowywanie kapusty obniża jej wartość smakową i zdrowotną.

Jeżeli przejdziemy teraz do sposobu kwaszenia kapusty, której sezon obecnie się zbliża, to na 100 kg. oczyszczonej kapusty bierzemy 2 kg. soli, 2 kg. marchwi, 1 kg. jabłek oraz 250 g. kminku. Kapusta najlepsza jest z odmian późnych. Kisiny w okresie, gdy rozpoczynają się przymrozki. Oczyszczamy dokładnie każdą główkę, wytnijemy głąb, oraz miejsca uszkodzone i szatkujemy. Marchew dobrze myjemy, skrobimy i krajemy na słupki. Jabłko bierzemy zdrowe, twarde i kładziemy na słupki. Kminek mieszamy z solą. Każdą warstwę kapusty dobrze mieszamy z przyprawami i solą i ubijamy. Przygotowaną zawładzamy beczką, oparamy wrzątkiem w celu odkażenia. Tak ukwaszona kapusta będzie salsatkowa i doskonała w smaku.

WIESŁAW HERB

Nie może raknąć ani jednego partyzanta w dziele odbudowy wolnej i demokratycznej Polski I-szy Wojewódzki Zjazd Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację w Lublinie

(Drugi dzień obrad)

W drugim dniu obrad zabrał głos tow. plk. Szoł. Podkreślił raz jeszcze duży wkład żołnierzy armii podziemnej w walkę o niepodległość i od chwili odzyskania niepodległości w dzieło odbudowy Polski demokratycznej, realizującej te wszystkie postulaty, o które walczyli partyzanci. Następnie scharakteryzował mową osiągnięcia natury gospodarczej. Podkreślił trudności, z jakimi zmuszona jest borykać się młoda państwowość, ze względu na niewyównane jeszcze skutki wojny. Świadczenia rzeczowe są tą formą, na której państwo musi się w tej chwili oprzeć.

Droga do poprawy gospodarczej wiedzie tylko przez zwiększenie produkcji. Postawienie produkcji na odpowiednim poziomie pozwoli na podniesienie płac. Podwyższenie płac bez zwiększenia ilości produktów przemysłowych nie da realnej podwyżki, doprowadzi tylko do inflacji pieniądza.

Następnie przeszedł mowa do zagadnień walki z elementami, które szkodzą dziełu odbudowy. Rząd wydał dekret o pracy przymusowej i dekret o stworzeniu Komisji do walki z nadużyciami.

Przed uczestnikami walki o niepodległość i demokrację stała dzisiaj trzy zadania do spełnienia: odbudowa kraju, podniesienie wydajności pracy i walka z przejawami reakcji. Prace te muszą prowadzić wszyscy bez względu na swoją poprzednią przynależność polityczną. Dziś nie czas na antaonizm, należy zdzioczyć się we wspólnej pracy.

Następnie omówił mowa sprawę zapotrzenia inwalidów i rodzin po poległych oraz sprawę awansów i odznaczeń, gdyż zasługi żołnierzy A. L., którzy walczyli o Polskę, muszą być uznane. Dotychczas nie było instytucji, która by skupiała te sprawy. Obecnie zajmie się nimi Związek.

W następnym punkcie porządku dziennego, przeniesiono wybór do władz Związku. W skład Zarządu Wojewódzkiego Związku Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację weszli: plk. Szoł. Stanisław, mjr. Flis Andrzej, mjr. Szepeński Stanisław i ob. Kłamiński Stefan z A. L.; mjr. Wójcik Józef, plik. Kłosowski N. i ob. mjr. Makiełło Stanisław z B. Ch.; por. Baranowska Zofia z R. P. P. S. i por. Banaszczyk Napoleon z A. K. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: mjr. Radeckiego Leona i por. Pukło Bronisława z A. L.; ob. ob. Błyszka Andrzej i Tora Edwarda z B. Ch.; oraz ob. Kurka Aleksandra z R. P. P. S. W skład Sądu Koleżeńskiego weszli: mjr. Róża Wacław i por. Szelest z A. L.; kpt. Sokolowski Józef i ob. Wrona Wojciech z B. Ch., oraz mjr. Papież Jan z A. K.

Po wyborach uchwalono rezolucję treści następującej:

Zebrań w dniu 21 i 22. X 45 r. Uczestnicy Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację — Lubelszczycy, na pierwszym Wojewódzkim Zjeździe uchwalili następującą rezolucję:

Stojąc na gruncie deklaracji ideowej: uchwalonej na pierwszym Ogólnopolskim Zjeździe Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację, solidaryzujemy się z nią całkowicie i przyrzekamy:

1. Stać na straży sojuszu ze wszystkimi narodami słowiańskimi, a w szczególności z narodami ZSRR, widząc w nim jedyną gwarancję niepodległości Polski.
2. Umocnić sojusz z demokracjami Zachodu i wszystkimi narodami milującymi pokój.
3. Uważamy za jedynie słuszne zjednoczenie w republik: Białoruskiej, Ukrainkiej i Litewskiej, stojąc na stanowisku samostanowienia narodów.
4. Umocnić polskość na naszych przastych ziemiach piaszczystych zachodnich i stać na straży przeciwko ewentualnej agresji niemieckiej.
5. Utrwalać i pogłębiać reformy społeczne przeprowadzone przez demokrację polską.

6. Zapiekuować się inwalidami, zdemobilizowanymi żołnierzami, wdowami i sierotami po poległych bojownikach za wolność i demokrację.

7. Zjednoczyć wszystkich Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację w jeden wspólny Związek. Wszyscy byliśmy równi w obliczu śmierci, w obliczu terroru, więc dzisiaj wszyscy jesteśmy równi w prawach i obowiązkach wobec Ojczyzny.

8. Zwalczać faszystowskie elementy, godzące w demokrację i interes Narodu polskiego.

9. Wypowiedzieć zdecydowaną walkę wszelkim sabotażystom, łapownikom i złodziejom, przenikającym do aparatu państwowego.

10. Nie dopuścić na członków Związku elementów niepokojnych, które nie brały udziału w walce o niepodległość Państwa polskiego.

11. Tak, jak zwyciężyliśmy wroga w boju, zwyciężymy w odbudowie zniszczonego kraju, wspierając KRN i Rząd Jedności Narodowej.

12. Wzwać wszystkich partyzantów do czynnego udziału w dziele podniesienia wydajności pracy, we wszystkich dziedzinach życia gospodarczo-społecznego.

13. Zwrócić się do WRN o powołanie przedstawicieli Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację do swego

składu.

Następnie uchwalono wysłać depesze do Marszałka Roli-Zymierskiego, Prezydenta Bieruta, Premiera Osóbki-Morswskiego z uznaniem dla prac Rządu i przyrzeczeniem ofiarnej pracy i spełnienia obowiązków.

W krótkiej dyskusji, jaka się wywiązała, podkreślono konieczność prowadzenia wyłączonej pracy na wsi, ażeby chłop, który przez lata był chowany w ciemności, uświadomił sobie jasno, że w Polsce demokratycznej jest współgospodarzem kraju, i ażeby zrozumiał, że obowiązkiem jego jest podniesienie gospodarcze i kulturalne wsi, co ułatwi mu Związek Samopomocy Chłopskiej. W pracy tej muszą wziąć udział przede wszystkim partyzanci, których zadaniem jest nadawanie kierunku ideowemu. Nie może zabraknąć ani jednego partyzanta w dziele odbudowy, wolnej, demokratycznej Polski.

Na tym zakończono obrady Zjazdu Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację.

Sprawy mieszkaniowe troska miasta

Dziesiąte posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

Dziesiąte posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, które odbyło się dnia 22 bm. stało pod znakiem uregulowania i uźrozwienia opłakanych warunków mieszkaniowych naszego miasta. Po zgłoszeniu posiedzenia przez przewodniczącą ob. Dymowskiego i przyjęciu protokołu z ostatniego zebrania przystąpiono do omówienia sprawy podwójki nośnej, w halach miejskich. Wniosek w brzmieniu komisji finansowo-budżetowej przyjęto. Rezultatem na sprawę w tym sensie, że dotychczas pobierane opłaty tarcowe od ludności miejskiej, dostarczającej miastu swe produkty zostały utrzymane. Podwójce uległy natomiast opłaty za stoiska i sklepy w halach targowych, za dzierżawę stołów betonowych przy zbiegu ulic Św. Duskiej i Nowej oraz na placu pod budki i stragany.

Następnym punktem obrad była sprawa mieszkaniowa. Naczelnik Urzędu Mieszkaniowego, ob. Piękowski w dłuższym przemówieniu przedstawił radnym opiekana i wzrost katastrofalną sytuację mieszkaniową, podał jej przyczyny oraz wnioski, mające zaradzić złu.

Najgłośniejszą przyczyną głodu mieszkaniowego jest wojna, która spowodowała ubytek mieszkań. I tak w czasie działań wojennych w roku 1939 zostało całkowicie zburzonych względnie mocno uszkodzonych 274 domów, rozebranych przez Niemców 495, uległo zniszczeniu w czasie nalotu w maju 81, dalej w czasie oswożenia Lublina 175. Razem więc w czasie i na skutek działań wojennych ubyło 1025 budynków, co w przeliczeniu na izby mieszkalne, daje około 5000 mieszkań. Prócz tego jeszcze na skutek nieprzeprowadzania remontów i konserwacji ubywa tygodniowo około 5 izb mieszkalnych. Dalszą przyczyną głodu mieszkaniowego jest osiedlanie się w Lublinie dużej ilości repatriantów i zdemobilizowanych.

Ażeby temu zaradzić należy:

- 1) przeprowadzić kontrole wszystkich lokali zajmowanych przez urzędy, organizacje i biura pod katem przeprowadzenia jak najszybszego ściśnięcia. Należy w tym celu powołać komisję, która by uregulowała te sprawy. W skład niej powinni wejść przedstawiciele władz wojewódzkich, DOW, Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej, Rady Zw. Zawodowych, miasta i innych o ile okaże się potrzeba.

Poświęcenie sztandaru

Sekcji Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Chemicznego — Huty Szklanej „Lublin — Tatarski”

W dniu 21 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Sekcji Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego — Huty Szklanej „Lublin — Tatarski”.

W uroczystości uczestniczyło ponad dwieście osób. Poświęcenie poprzedziło przemówienie dyr. huty ob. Józefa Derkaczewa, po czym zabrali głos przedstawiciele partii politycznych i Rady Zw. Zawodowych.

Po przemówieniach wbito w drzewce gwoździe pamiątkowe, po czym dyrektor huty wręczył sztandar przewodniczącemu Rady Zakładowej ob. Mieczysławowi Pszczole.

Uroczystość zakończono skromnym przyjęciem i zabawą taneczną dla pracowników i zaproszonych gości.

Huta „Lublin — Tatarski” zatrudnia obecnie 137 robotników, rozwija się pomysłnie i produkuje około 800 tysięcy butelek miesięcznie. Plan pracy wykonywał w 90%.

Robotnicy są ze swej pracy zadowoleni, gdyż zarabiają nieźle, a na zimę mają zapewniony opał w ilości 100 kilogramów koku miesiecznie. Niedawno otrzymali dzięki staraniom Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego przydziały obuwia i tekstylii jak bielizna, skarpetki, rękawiczki itp.

2) Przyspieszyć akcję likwidacyjną lokali restauracyjnych, cukierni, pasztecziarni.

3) Przyspieszyć sprawę wysiedlenia z miasta elementu dla niego szkodliwego, szabrowników, spekulantów itp.

4) Wywieść kredyty na remont koszar, budynków Bezpieczeństwa Publicznego, Milicji Obywatelskiej oraz ich pracowników i rodzin.

5) Uzyskać kredyty na remont domów mieszkaniowych.

6) Przesiedlić na zachód część ludności miasta (element narynkowy).

7) Wywieść od Rządu repatriantów, którzy by zabraniali repatriantom osiedlać się w Lublinie.

8) Domagać się większych uprawnień administracyjnych i egzekutywnych dla wprowadzenia w czyn zarządzeń zmierzających do poprawy obecnego stanu.

Po referacie ob. Piękowskiego wywiązała się ożywiona dyskusja. Ob. Doma-gała imieniem Związków Zawodowych złożył wniosek o częściową likwidację lokali handlowych. Uzyskane przez to pomieszczenia mogłyby być wykorzystane na stołówki, czytelnie itp., a mieszkania ich właścicieli obrócone na potrzeby ludności pracującej. Domagał się on zredukowania restauracji i tym podobnych lokali o 40%, owocami do połowy i całkowitej likwidacji sklepów komisowych, a w ich miejsce utworzenia lombardu miejskiego.

Następnie radni w dyskusji podnieśli, że wojsko i władze bezpieczeństwa kosztem ludności miasta zajmują za obszerne pomieszczenia i trzeba, by na terenie miasta istniała jedna tylko władza mieszkaniowa, która by regulowała przydziały i dysponowała mieszkaniem. Podnie-siono również sprawę, aby wyłoniona komisja dla spraw mieszkaniowych była autorytatywna i aby orzeczenia jej były honorowane.

Rezultatem długiej dyskusji było uchwalenie wojosków wniosków przez referendum z następującymi poprawkami. Odroczenie punktu drugiego, dotyczącego częściowej likwidacji lokali handlowych. Przyjął wniosek Zw. Zaw. z tym, że sklepy komisowe zostałyby zmniejszone do dwóch, trzech i byłyby pod zarządem miasta. W sprawie punktu ostatniego, tj. uprawnień i egzekutywy Miejska Rada Narodowa upoważnia Prezydium MRN do powzięcia uchwały co do punktów w sprawie uprawnień administracyjnych, z terminem tygodniowym do wykonania.

Przegłoszono również wniosek o powołaniu Komitetów Domowych.

ZDEMASKOWANA PROWOKACJA LUBELSKICH NAŚLADOWCÓW HITLERA

Dnia 18 września b. roku szajka NSZetowskich prowokatorów próbowała wywołać ekscyzy antyżydowskie wykorzystując fakt niewytłumaczonego zniknięcia 14-letniej dziewczynki Zofii Niemczyńskiej.

Lubelscy naśladowcy hitlerowskich metod, puścili prowokacyjną pogłoskę, jakoby Żydzi uprowadzili dziewczynkę, aby ją następnie zamordować dla celów rytualnych.

W wyniku prowokacji, przy ul. Lubartowskiej 18 zebrały się grupy młotów społecznych, podzwane przez prowokacyjne elementy NSZetowskie, chcące dementować mieszkanca żydowskiego.

Sprawy zajęły i organa bezpieczeństwa, które w wyniku przenarządzonego śledztwa ustaliły, że: Rzeczywiście dnia 17 września znikła Zofia Niemczyńska z domu. Zniknięcie jej jak się okazało miało jednak zgoła przeciwny charakter. A mianowicie: Zofia Niemczyńska nie zdążyła egzaminu do 7 oddziału podrobia świadczyć szkolne, wprowadzając w ten sposób w błąd swego ojca, który niegdyś się nie domyślając, chciał swe dziecko zapisać do gimnazjum im.

„Vettera”. Następnie w obawie przed następstwami swego czynu, Niemczyńska wraz ze swą koleżanką, 17 września opuściła potajemnie dom i uciekła do Warszawy. Ojciec nie zastawszy córki w mieszkaniu, zameldował o tym dnia następnego do Milicji.

Obecnie Niemczyńska mieszka pod „Lublinem w kolonii Długie u gospodara Wójtowicza Tadeusza.

Oto jaskrawy przykład takich metod, imo się reakcja, byleby się ferment wśród społeczeństwa. Oto metody, jakimi posługują się dla zdobycia sobie rozgłosu.

Sprawa Niemczyńskiej wykazuje jednak także, że truciźna hitlerowskiej ideologii wszczepiona długie lata w umysły polskie pozostawiła w pewnych środowiskach swe ślady, w wyniku czego wszelkie prowokacje oparte nawet na przesadach średniowiecznych znajdują posłuch.

Obecnie kłamstwa te zostały przyzwodzone i wszyscy powinni mieć możność przekonać się, że chodziło tu tylko o grubą prowokację w stylu hitlerowskim, która miała być woda na młyń reakcyjnej „działalności”.

Fabryka, dzięki której zostało uruchomionych 350 zakładów na terenie całego kraju

Państwowa Fabryka Pasów i Uprzęży w Lublinie przy ul. Browarnej 2, wchodzi w skład Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego Okręgu Lubelskiego. W pierwszych dniach po ustąpieniu okupanta zatrudniała tylko 6 pracowników, którzy nie dopuścili do ograbienia fabryki w czasie działań wojennych na terenie miasta. Byli to: tow. Rusinek Michał, Pietrzak Leon, Bircbach Teodor, Gawdzik Wacław, Terlecki Marian i Józwiak Stanisław. Stopniowo zaczęli napływać coraz to inni pracownicy, tak że obecnie fabryka zatrudnia 37 osób (34 pracowników fizycznych i umysłowych).

Pierwsze miesiące pracy były ciężkie z braku surowca i narzędzi. Z czasem jednak „Centrala Garbarń” zaczęła dostarczać surowiec, część narzędzi dokupiono, część przynieśli robotnicy z domów i praca ruszyła całą parą. Robotnicy pracowali po kilkanaście godzin na dobę, nie wyłączając niedziel i świąt. Zaczęto produkować przede wszystkim pasy transmisyjne, dzięki którym uruchomiono do dnia dzisiejszego ponad 350 zakładów przemysłowych na terenie całego kraju. Między innymi pasem z Lubelskiej Fabryki Pasów i Uprzęży zawdzięczają swe uruchomienie zakłady w Stalowej Woli, Zakłady Ostrowieckie, cementownia „Firliej” w Rejowcu, pięć cukrowni, kilka elektrowni oraz wiele

tartaków i młynów.

Z odpadków produkującą się uprząż dla wojska, której do chwili obecnej wykonano około tysiąca par.

Fabryka produkuje również wszelkiego rodzaju galanterię skórzaną oraz uszczelki, manżety i pakunki dla maszyn fabrycznych i kolejnictwa. Miesięczny jej obrót wynosi około 1.000.000 złotych. Za swe wyroby została nagrodzona na pierwszej Wystawie i Targach Przemysłu Lubelszczyzny złotym medalem uznania.

Pomimo swych zasług położonych dla uruchomienia przemysłu w odradzającym się państwie z wykonywania planu pracy w 100%, robotnicy Państwowej

Fabryki Pasów i Uprzęży czują się pokrzywdzeni, gdyż nie są traktowani jako pracownicy pracujący dla potrzeb państwa. Nie przyznano im prawa do korzystania z kart żywnościowych 1-ej kategorii, a do II-ej, nie otrzymali żadnych przydziałów z UNRRA, cierpią na brak ciepłej odzieży i obuwia, nie mają stółki. Za energię elektryczną płać po 10 złotych, a nie po 4 zł. za kilowat, pomimo, że ich zarobki nie są tak wielkie jak się może niektórym wydają.

Wszyscy pracownicy fabryki są członkami PPR i PPS. Życie partyjne rozwija się tu pomyślnie. Za kilkanaście dni zostanie otworzona przy fabryce świetlica wyposażona w bibliotekę, gry i radio.

1-go listopada rozpoczynają się wykłady na Uniwersytecie Powszechnym TUR w Lublinie

W pierwszych dniach listopada Uniwersytet Powszechny rozpocznie swoją pracę. Termin zapisów został przedłużony do dnia 30 października br.

Na Uniwersytecie Powszechnym nauka jest bezpłatna. Jeśli chodzi o lokal, gdzie będą się odbywać wykłady jest on zapewniony ze strony Władz szkolnych. Ponadto jeszcze nie wiadomo jaka ilość słuchaczy i gdzie zamieszkujejących zgłosi się, narazie nieustalono miejsca, gdzie będą się odbywać wykłady. Wykłady będą się odbywać wieczorem od 5 lub

6 godzin, ażeby wszyscy pracujący mogli swobodnie korzystać z nauki, która trwa co najmniej od 4—5 godz. Przewidziane jest 600 godz. rocznie, więc w tych granicach będzie się wahała liczba godzin dziennie. Nauka trwa dwa lata. Pierwszy rok zawiera przedmioty drugiego roku studiów. Na drugim roku przewidziana jest specjalizacja w administracji, samorządzie, pracy oświatowo-społecznej itp.

W tym roku istnieje dopiero pierwszy kurs uniwersytecki. Grono profesorskie składa się z przedstawicieli władz szkolnych, delegacji uniwersyteckich i osób uznanych przez specjalne Kuratorium Okręgu. Wykłady Powszechnego Uniwersytetu narazie odbywać się będą w Lublinie. Przypuszczalnie w ciągu jakiegoś czasu uruchomione zostaną uniwersytety TUR i w miastach powiatowych. Aby mieć prawo wstępu na P. U. TUR, należy mieć minimum siedem oddziałów szkoły powszechnej. W tej chwili między kandydatami na słuchaczy znajdują się ludzie z wykształceniem szkoły powszechnej, średniej, a nawet jest dwu kandydatów, którzy kończyli normalne uniwersytety. Dyplom Uniwersytetu Powszechnego jest uznany przez Ministerstwo Oświaty za równoznaczny z dyplomem Państwowej uczelni.

Sekretariat TUR-u w Lublinie mieści się ul. Krakowskie Przedmieście 29 pokój 38.

Uroczystość inauguracji roku akademickiego w KUL

W sobotę w godzinach wieczornych ulicami miasta przeciągnął kapituły młodzieży Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Studentki i studenci przy śpiewie i wotrze gitar z zapalonymi pochodniami przeszli Krakowskim Przedmieściem, wznowiając dawne tradycje żaków krakowskich.

Uroczystości związane z inauguracją roku akademickiego rozpoczęły się dnia następnego, tj. w niedzielę. Po Mszy Św. odprawionej w kaplicy uniwersyteckiej i okolicznościowym kazaniu ks. rektor Słomkowski przemówił do licznie zebranej publiczności i studentów. Zwrócił on uwagę na doryczne osiągnięcia i poniesione trudności senatu akademickiego i studentów oraz zakreślił plany dalszych prac na przyszłość.

Następnie prof. dr Z. Panierkowski miał wykład pt. Socjologiczne i filozoficzne oblicze kary. Śpiew chóru „Echo” pod dyr. T. Chwylę wypełnił resztę programu. Wspólnym odpowiadaniem „Gaudemus” zakończono uroczystość.

DROBNE OGŁOSZENIA

DOMY — PLACE sprzedaje koncesjonowane przedsięwzięcie „Wzrost” Michałowski, Bernina 25, tel. 31-87.

DR. PINUS — choroby weneryczne, wznowił przyjeżdżając, Lubartowska 18.

SZKOŁA WYDZIAŁOWA — Lublin, przyjmuję w terminie do 25. X b. r. zapisy na 6-ty miesiąc Kierunkowy Kurs Kształcenia Technicznego. Informacje w afiszach i u sekretariatu szkoły w godzinach od 9—14.

APARAT do elektryzacji z kompletem, sprzedam. Rzesz 8 m. 6.

KOTKI SIAMSKIE czyste rasy, sprzedam. Rzesz 8 m. 6.

UNIEWAŻNIAM skradzione dowody osobiste na nazwisko Józef Poweśka z Rokietowa p-ta Turbin. 874.

SKRADZONO Kompartament na nazwisko Indulek Józef zamieszkały Bukowa 14 i kwatera w kwateronach nr. 359.

W DNIU 18 września 1945 r. zaginęła 8-letnia córka moja, głuchoniema, Jasna blondynka, która wrażeń od brzochnych z Domagaczem, gm. Lipów do rodziców w Łasku. Ostatnio była w miejscowości (z kwaterami) i granatowa marynarka. Na plecy miała białe bordowy. Wiedomość o niej: Julian Przybyś Łuków, ul. Browarna nr. 45.

Pani Agata ma rację

Na wystawie każdego prawie sklepu obwodowego widnieje mniej lub więcej czytelny napis: tu rejestruje się karty żywnościowe. Kochany nasz Wydział Zoopatrywania, chcąc uchronić ludzi od natłoku, wystawiana w ogonkach, a przede wszystkim chyba chcąc im zapewnić otrzymywanie produktów wpaść na ten pomysł kuponów kontrolnych. W samej rzeczy szlachetna to była inicjatywa naszych władz miejskich.

Coprawda pani Agata, mieszkanka trzypiętrowej kamienicy przy ul. Narutowicza od samego początku krytycznie poczęła się zapatrywać na tę innowację.

— A ja tam, mawiała do sąsiadki, nie wierzę paniusiu, ażeby to co dobrego miało z tego wyjść. Człowiek tylko przywiązany będzie do jednego sklepu, jak nie przysmarzać pies do łańcucha. Nigdzie indziej mu nic już nie dadzą.

— Eh, bo pani Agata zawsze w całym szuka dziury. Ale za to bez „łłoki” i w każdą porę dostanie pani swój cukier czy inny chleb.

Jak tam początkowo było i kto miał rację, czy pani Agata, czy jej sąsiadka nie wiadomo. Sklep obwodowy bowiem swoje spełnił. Nasze panie zarejestrowały, kupony kontrolne wyciągnęły i przylżyły jeszcze stempelki na kartach żywnościowych. Ale wobec tego, że przydziały nie nadeszły na czas, więc trudno było się zorientować, czy krytyczne uwagi pani Agaty są słuszne. Ogonków ani „łłoki” nie widzieliśmy bo... nie było co po prostu wydawać na kartki.

Sytuacja wyjaśniła się dopiero w ostatnim tygodniu. W poszczególnych sklepach ukazały się napisy: wydajemy cukier i sól na kartki. P. Agata należała do niewiast przezornych i przewidujących. Tego samego jeszcze dnia pobiegła do sklepu, gdzie się zarejestrowała i wykuliła artykuły. Nie patrzała, że pełno ludzi. Cierpliwie czekała na swoją kolej i po godzinie wyszła ze sklepu, mając za to w koszyku upragniony cukier i sól.

Sąsiadka natomiast pani Agaty nie chcąc się tłoczyć i tracić drogiego czasu na wystawianie w ogonku, postanowiła wykupić swe przydziały aż przewidnie się pierwsza fala kupujących. Słusznie przecie rozumowała, że po to każdy się zarejestrował, żeby nie potrzebował uganiać się po innych sklepach i mógł w swoim spokojnie załatwić sprawunki.

Po dwóch dniach od ukazania się zaawizowania o rozpoczęciu wydawania produktów kartkowych przed wieczorem, przyszłokwaśny torebki udało się do swego sklepu po zakup. Ekspedientka — rzuciła okiem na kartki żywnościowe, jej właścicielkę, na zegarek: uroszcze i głosem zlekcia zniecierpliwionym wywrzekała:

— Dziś już nie wydajemy nic. Zaraz zamkamy sklep.

— Jakto, przecież jeszcze nie ma piątej.

— Tak, ale mamy zebranie w spółdzielni. Jutro pani przyjdzie, rzuciła jeszcze, nakładając już płaszcz.

Sąsiadka pani Agaty nic na to nie odpowiedziała. Sama co prawda czynnego udziału w życiu organizacyjnym nie brała, ale zawsze czuła szacunek dla pracy zbiorowej. Wyszła wobec tego ze sklepu, grzecznie pożegnawszy się i obciągając przyjeżdżając. Następnego dnia zjawiała się. Niestety cukru już nie było.

— Rozsprzedaliśmy już, stwierdziła lakonicznie paniąka za lady.

— Przecież ja tu jestem zarejestrowana.

— Za mało przysłała. Zresztą dostanie pani jeszcze w innym sklepie.

Ekspedientka udzieliwszy klejnotce informacji, wzięła się najspokojniej do czytania książki.

A w innym sklepie niestety robili jednak trudności. Cukier mieli, ale tylko dla osób u siebie zarejestrowanych.

— Proszę przyjechać za parę dni. Jak nam zostanie, to sprzedamy, zgodzili się za ledwie.

Rezultat taki, że sąsiadka pani Agaty jeszcze nie wybrała cukru.

I na co zdziła się ta cała rejestracja?

(t.)

Mydło „JAWA” Doskonałej jakości

Do nabycia w każdym sklepie

Lub. Fabr. Mydła, Lublin, Przemysłowa 5
Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8

KRONIKA SPORTOWA

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA SEZONU

Zespół piłkarski — ZKK (Łódź) mistrz okręgu oraz zdobywca pucharu województwa Siedzińskiego w swym najcięższym składzie z Koczwem i Lewandowskim na czele przybyła, aby zmierzyć swe siły z reprezentacją Lublina 28 października. W związku z chorobą Korabowski i Różyły kpt. związkowy Lub O.Z.P.N.-u z zestawieniem składu ma poważne trudności.

Blizsze szczegóły podamy w sobotnim numerze naszego pisma, a dokładne sprawozdanie znajdzie Czytelnicy w następnym numerze „Sport dla Ludu”.

Wskaznikiem klasy i poziomu przeciwnika naszego zespołu są następujące wyniki: z „Ruchem” (Śląsk) 1:1; AKS (Śląsk) 3:3; „Wi-

ślą” 2:2; „Warszawianką” 3:2; Katowicami 6:2.

NIEUDANA WYPRAWA „LUBLINIANKI” DO RADOMIA

Bokserzy „Lublinianki” w ramach spotkania rewanżowego z RKS „Broń” z powodu opóźnionego przybycia rozegrali tylko 3 spotkania w których Siemion i Ostaszewski przegrali, a Gajowski wygrał.

„LUBLINIANKA” — KS „CZARNI” (Radom) 1:0 (1:0)

Rewanżowe spotkanie rozegrane w Radomiu w obecności 300 widzów zakończyło się po obustronnie słabej grze zwycięstwem drużyny lubelskiej 1:0. Bramkę w pierwszej połowie gry strzelił Dybowsky. Gospodarze przez wazali w grze w polu, a obu zaś drużynom brak było strzelców i wykończenia pod bramką. „Lublinianka” grała bez Różyły i Gęsińskiego. Sędzia ob. Puchała zadowolili. (T. K.)

„Święto poległych”

W związku z obchodem „Święta Poległych” przygotowanym na dzień 1 i 2-go listopada odbyło się zebranie organizacyjne w lokalu Urzędu Informacji i Propagandy. Program uroczystości ustalono w ogólnych zarysach. Przewidziana jest uroczysta akademicka złożenia wieńca na grobie nieznanego żołnierza wraz z zapaleniem zniczy, msza żałobna oraz uporządkowanie i oświetlenie grobów poległych żołnierzy.

Bar Lubelski

Lublin, ul. Lubartowska 14

tel. 29-01.

POLECA: Smaczną Kuchnię, Wódki, Wina i Likier.

Ceny niskie

850

Chcesz mieć dobrą i gwarantowaną instalację, zwróć się do

Spółdzielni Elektryków

z odpow. udz.

w Lublinie, Krakowskie-Przedm. 34

tel. 38-99

Teren działalności: Województwo Lubelskie

INSTALACJE ELEKTRYCZNE DLA SIŁY I ŚWIATŁA

774

2000 zł. nagrody

Zaginęła umysłowo chora FELIKSA KOWALCZYK, która przebywała w Lublinie. O nazwisko i imię można się od niej dowiedzieć.

Kto by wiedział o jej pobycie proszony gorąco o podanie adresu. Katarzyna Kowalczyk, wieś Siedliska, p-ta Fajfalska wice. 877

Wytwórnia

Mydła „JELEN”

Lublin, ul. Furmańska 10

tel. 30-15

poleca

znane ze swej jakości mydło gospodarzom

DOM TOWAROWY JAN IŻYCKI

Lublin, Święto-Duska 10

tel. 21-12

POLECA:

artykuły kolonialno-sportowe, galanterię, artykuły mydlarskie i piśmiennicze oraz wszelkie artykuły pierwszej potrzeby dla wsi

CENY NISKIE

Sprzedaj wyłącznie hurtowa

583